PWP



Gen. RYDZ-ŚMIGŁY NA POSIEDZENIU RADY GABINETOWEJ. OD LEWEJ DO PRAWEJ STOJĄ MINISTROWIE: J. PONIATOWSKI, M. KOŚCIAŁKOWSKI, Inż. E. KWIATKOWSKI, Prem. Gen. SŁAWOJ-SKŁADKOWSKI, Gen. E. RYDZ-ŚMIGŁY, W. GRABOWSKI, Gen. T. KASPRZYCKI, J. BECK, W. ŚWIĘTOSŁAWSKI, J. ULRYCH, Inż. E. KALIŃSKI

ROK III

POCZTOWE PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE

NR. 6

CZERWIEC 1936









1) Wilno. Katedra.

2) Mauzoleum i groby żołnierzy na cmentarzu na Rossie.

3) Kościół Św. Teresy — w głębi na prawo Ostra Brama.

4) Kościół Św. Anny.

5) Rezydencja wojewody, w głębi Uniwersytet Stefana Batorego z wieżą kościoła po-Bazyljańskiego.

6) Kościół Św. Teresy (w głębi) i wejście do kościoła po-Bazyljańskiego.





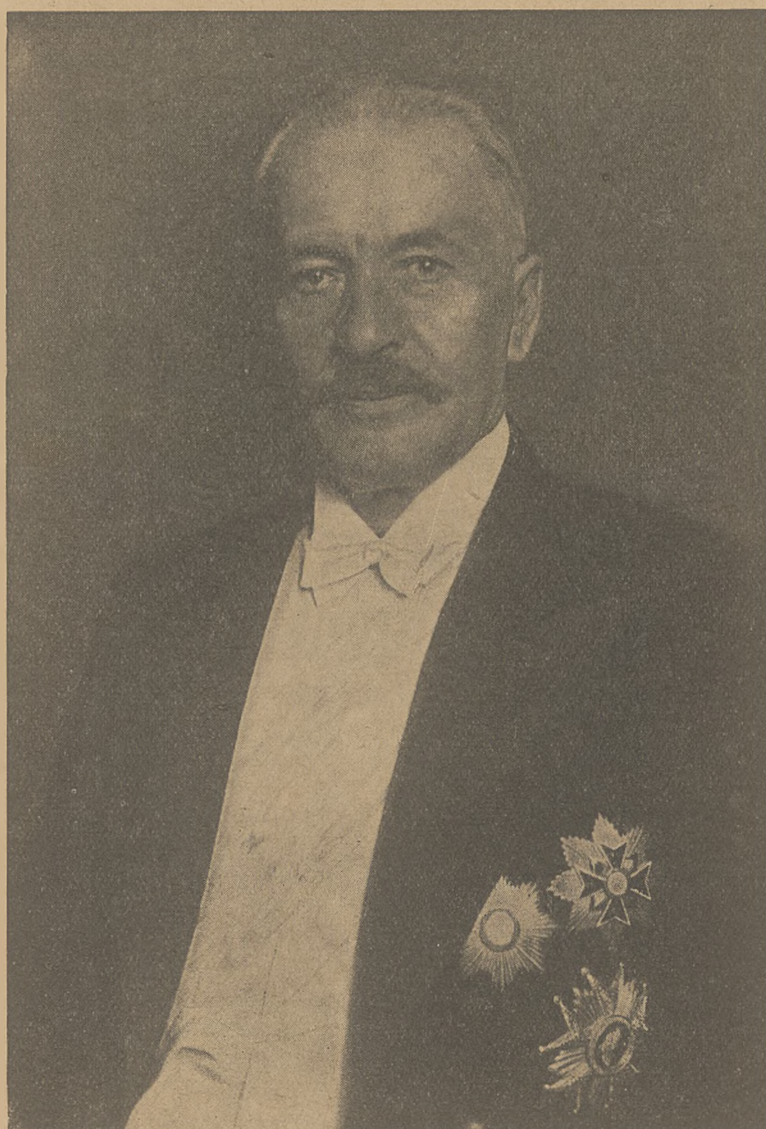
Nakład 35.500 egz.

POCZTOWE PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE

MIESIĘCZNIK ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO P. P. W.

ROK III CZERWIEC 1936 NUMER 6

10-lecie urzędowania



Pan Prezydent Rzplitej
Prof. Ignacy Mościcki

Uczczenie 10-lecia urzędowania Przezydenta Rzeczypospolitej

Odezwa Komitetu

W czerwcu 1926 r. profesor Ignacy Mościcki został Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej.

Dwukrotnie — z woli Zgromadzenia Narodowego — za dobrą radą i zgodnie z życzeniem Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego — profesor Ignacy Mościcki objął najwyższy urząd w państwie, poświęcając wielkości obowiązków nawet najbardziej osobiste umiłowania.

Od dziesięciu lat przewodzi Polsce człowiek, dla którego wolna i niepodległa Ojczyzna była i jest celem wysiłku całego życia, który od zarania młodości sercem i czynem przystał do najściślejszego grona bojowników o Niepodległość Polski, wiążąc trwale swoje imię i losy z ideą i pracami Józefa Piłsudskiego. Wieloletnia praca twórcza, na każdem polu działalności Ignacego Mościckiego, jego szlachetność, skromność osobista, umiłowanie prawdy, piękna i dobra sprawiły, że właśnie Ignacy Mościcki, pracując wśród ludzi z myślą o ludziach, obrany został przez Naród Polski na swego przewodnika.

Każdy rok rządów Ignacego Mościckiego mnożył wymienione wartości.

Mądra polityka zagraniczna, dająca Polsce znaczenie w rodzinie narodów, wybitna działalność na polu gospodarczem, zapisana takiemi czynami, jak Chorzów, Mościce, Gdynia, Instytut Chemiczny, oraz nieprzemijające dzieła z zakresu utrwalania elementów obrony narodowej, związały się trwale z postacią Ignacego Mościckiego.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej jest dla nas ostoją w chwilach ciężkich, jest dla nas uosobieniem tych cnót obywatelskich, jakie cechować winny naród wolny, pracowity i silny.

Dlatego też, w dn. 3 czerwca 1936 cały kraj winien dać wyraz uczuciom, jakie żywi dla Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej i złożyć hołd temu, który swym przykładem uczył, jak żyć i pracować dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej należy.

Podpisani, inicjując uroczystości jubileuszowe w dn. 3 czerwca 1936 r., zwracają się do całego społeczeństwa polskiego z wezwaniem do podjęcia odpowiedniej akcji we wszystkich ośrodkach państwa.

Odezwę podpisali:

Przewodniczący Komitetu:

Gen. dyw. Edward Rydz-Śmigły, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych.

Członkowie prezydjum Komitetu:

J. Em. ks. kardynał Kakowski, Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, Gen. dyw. Felicjan Sławoj-Składkowski, prezes Rady Ministrów, Aleksander Prystor, marszałek Senatu, Stanisław Car, marszałek Sejmu, Dr. Stanisław Wróblewski, prezes Polskiej Akademji Umiejętności, L. Supiński, pierwszy prezes sądu najwyższego, dr. Br. Hełczyński, pierwszy prezes N. T. A., generalicja, podsekretarze stanu, posłowie i senatorowie, przedstawiciele wyższych uczelni i instytucyj naukowych, duchowieństwa wszystkich wyznań, samorządu gospodarczego i zawodowego oraz związków i stowarzyszeń. Na posiedzeniu była również obecna pani marszałkowa Aleksandra Piłsudska. Ogółem obecnych było przeszło 100 osób.

Dziesięciolecie pracy u podstaw

Jubileusz dziesięcioleciu rządów Pana Przeydenta Rzeczypospolitej Profesora Doktora Ignacego Mościckiego skupia na postaci Najdostojniejszego Włodarza państwa wzrok całej Polski. Pomijając zasługi Jego dla Ojczyzny i cały ogrom Jego pracy, postać Pana Prezydenta wzrasta już dziś, w dobie współczesności naszej, do znamion symbolu.

Bo przypomnijmy na tem miejscu ten olbrzymi przewrót, jaki o pojęciu najwyższej władzy państwowej w Polsce w umyśle naszego społeczeństwa powstał właśnie przed laty dziesięciu w początku panowania Prezydenta Ignacego Mościckiego, w roku 1926... Czyż rok ten nie jest właśnie jakby kamieniem milowym, jakby punktem zwrotnym na drodze życia nowoczesnej Polski? Przypomnijmy tu, bez żadnych złudzeń, iż Polska odrodzona w r. 1918 genjuszem i mieczem Wodza Narodu do tego stopnia nie była wolna od błędów przeszłości, do tak zastraszających granic przypominała w pierwszych latach swego istnienia obraz starej, nierządem stojącej i na skutek nierządu tego upadłej Rzeczypospolitej, że stan ten panujący w kraju zmusza po zwycięskiej wojnie *do ustąpienia w cień zwycięskiego Wodza,* doprowadza do morderstwa pierwszego konstytucyjnie wybranego Prezydenta Rzeczypospolitej rękami niepoczytalnego czy szaleńca, wreszcie, *w momencie najtragiczniejszym zniewala Wodza Narodu do wkroczenia do zatrzymania siłą* staczającego się w przepaści rydwanu Ojczyzny.

Pamiętamy dobrze te groźne chwile z przed lat dziesięciu — moment istotnego naszego odrodzenia. *Dłoń Wodza* raz jeszcze obróciła koło historji i wskazała Narodowi tego, kogo winien był postawić na swem czele. Dzień w którym objął swe rządy w Polsce stary bojownik o wolność Ojczyzny, uczony wszechświatowej sławy, profesor doktór Ignacy Mościcki, był początkiem nowego okresu w naszych dziejach. Okres ten nazwać możemy *odrodzeniem silnej władzy państwowej w Polsce.* Tak silnej,

jakiej Polska od czasów Chrobrego nie znała.

Nie zapominajmy, iż początek rządów obecnego Prezydenta w Polsce przypada w momencie, kiedy wybujałe apetyty naszego sejmowładztwa, widzącego w łonie własnem źródło i ośrodek władzy w Polsce, doprowadza właśnie do katastrofy. Trzeba było przedewszystkiem zmienić ten obłędny stan rzeczy. Trzeba było przypomnieć naszym Izbom Ustawodawczym ich rolę właściwą, trzeba było wyraźnie powiedzieć, że są one Radą Narodu, ale nie jego Rządem.

I oto widzimy znów pewien moment symboliczny w owych dniach z przed lat dziesięciu. To nie wybrany nanowo Prezydent Rzeczypospolitej staje przed Izbami Ustawodawczemi, to właśnie Sejm i Senat przybyć muszą na Zamek Królewski do siedziby najwyższej władzy państwa, muszą tam *same* stanąć przed obliczem majestatu wcielonej w postać Prezydenta woli Narodu.

Od tego dnia — od tego zwrotnego punktu na drodze dziejów Polski wszystko zmierza konsekwentnie w raz obranym kierunku ku celom głównym, odbudowaniu silnej centralnej władzy państwowej w Polsce od podstaw. Skoro Polska dawna upadła przedewszystkiem dla braku tej właśnie władzy — Polska nowa nie może starych grzechów powtarzać. Przychodzą najprzód niezbędne, doraźne pełnomocnictwa dla Prezydenta, aby mógł On nietylko reprezentować majestat państwa, ale spełniać też swą rolę właściwą — być źródłem rządów Rzeczypospolitej, ustaje rozwichrzone partyjnictwo i sejmowładztwo, podniesiony zostaje do wyżyn dawno w Polsce nieoglądanych majestat Narodu, jako Państwa. Wszystko to wymaga wielkich zalet osobistych, siły charakteru, konsekwencji i zdolności tego, który Majestat ten uosabia. I Naród nie zawodzi się w swym wyborze. Najlepszym tego dowodem jest fakt, iż po pierwszem siedmioleciu rządów Prezydenta Ignacego Mościckiego — Naród Polski prosi go, by zechciał okres swych rządów nanowo przedłużyć.

W tem nowem, rozpoczętem w r. 1933 siedmioleciu przypada fakt o znaczeniu fundamentalnem — uchwalenie nowej, obowiązującej dziś ustawy konstytucyjnej, będącej niejako przekreśleniem i zaprzeczeniem ustawy dawnej i właśnie w najistotniejszym jej wyrazie — pojęcia o stanowisku Prezydenta w Rzeczypospolitej. Gdy bowiem w ustawie z r. 1921 Prezydent Rzeczypospolitej był jedynie bezwładnym i bezsilnym cieniem, targaną za lada podmuchem partyjnictwa płachtą narodowego sztandaru — osoba Prezydenta Rzeczypospolitej w nowej ustawie, w konstytucji z r. 1935 staje się najsilniejszym punktem, trzonem budowy Państwa w Polsce. Prezydent Rzeczypospolitej w Polsce wyposażony zostaje w taki zakres władzy, jakiej nie posiada żaden sternik żadnego państwa na świecie.

I gdy niedługo potem przychodzi zgon Twórcy i Wodza Ojczyzny, takie właśnie wyposażenie w zakres pełnej władzy Prezydenta Rzeczypospolitej w Polsce jest obok Jego zalet osobistych najlepszą gwarancją, iż sprawy państwa, jako naszego wspólnego dobra będą zabezpieczone należycie, że okręt naszej Ojczyzny płynąć może nadal po obranej drodze bez wstrząsów.

Gdy przypomnimy obraz tragiczny Polski z przed okresu rządów Prezydenta Ignacego Mościckiego, kiedy to dla orgji, panoszącej się prywaty nasz Wódz Zwycięski widział się zmuszonym do usunięcia się poza nawias życia, co Polskę doprowadziło szybko na sam brzeg przepaści i porównamy go z obrazem Polski dzisiejszej, *kroczącej karnie w myśl testamentu zgasłego przed rokiem Wodza,* widzimy dobrze za czyją odmiana ta staje się sprawą, rozumiemy komu tę zasługę przypisać.

Oto Polska nowa, odrodzona, prowadzona jest po drodze tej, twardą, nieustępliwą, ale ojcowską i mądrą dłonią Tego, komu Naród przed laty dziesięciu rządy nad sobą powierzył, kto rządy te ku chwale i pożytkowi Polski sprawuje.

Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Profesorowi Doktorowi Ignacemu Mościckiemu w dniu Jego dziesięciolecia — Cześć!

Karol Kozmiński

Ostatni Hołd Wodzowi Narodu

W żałobnym dniu złożenia urny z sercem Marszałka Piłsudskiego oraz trumny z prochami Jego Matki w mauzoleum na Rossie — Wilno przybrało niezwykle poważny i uroczysty wygląd.

Od wczesnych godzin rannych na ulicach miasta panuje ożywiony ruch. Bocznemi ulicami płynęły nieprzerwanie liczne delegacje, poczty sztandarowe, grupy młodzieży, setki organizacyj i stowarzyszeń, oddziały wojskowe, które kierując się do trasy konduktu, zajmowały zgóry wyznaczone miejsca.

Na trasie konduktu płoną latarnie, przesłonięte kirem.

Przed kościołem św. Teresy stanęła kompanja 5 p. p. Leg. z chorągwią.

Już na długo przed godz. 8 kościół św. Teresy zapełnia się. Przybywają przedstawiciele władz, senatorowie i posłowie, korpus oficerski, delegacje organizacyj i stowarzyszeń.

Przybywa Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska z córkami. Panią Marszałkową wita gen. Sosnkowski, poczem wprowadza ją do kościoła, gdzie Pani Marszał-

(dalszy ciąg na str. 5.)

„Złożyliśmy u stóp Matki serce Syna"

Mowa żałobna P. Prezydenta na cmentarzu na Rossie

„Wiemy, niema nikogo w Polsce, ktoby nie rozumiał, jak niemal cudownym w pięknie swojej treści jest akt, w dniu dzisiejszym tu w Wilnie przez nas dokonany.

To, co stanowiło marzenie poety, stało się rzeczywistością.

„Niech przyjaciele moi w nocy się zgromadzą

I biedne serce moje spalą w Aloesie

I tej, która mi dała to serce — oddadzą

Tak matkom płaci świat, gdy proch odniesie"
— pisał poeta.

Z woli Marszałka Józefa Piłsudskiego serce Jego u stóp Matki spoczywa. Marzenie poety stało się rzeczywistością. Niema w tem nic dziwnego, był bowiem Józef Piłsudski całem swem życiem, czynem i myślą — realizatorem naszych snów.

Powiedział sam: „Gdy palec Boży ziemi dotyka, na równikach wyrastają góry i dymią, lawa gorąca wewnątrz ziemi bulgoce. I ziemia matka w bólu, we wstrząśnieniach rodzi, ludzi wielkości".

A jeśli, idąc śladem Jego myśli, tajemnicą Jego własnej wielkości, będziemy usiłowali rozwiązać, to niewątpliwem się stanie, że źródłem tej wielkości było nie co innego, jak właśnie Jego serce. Lwie serce — tak pełne słodyczy. Serce, przez które przeszło tyle burz, błyskawic i gromów i taka wielka miara tkliwości.

Cudem i tajemnicą tego serca było, że tyle zdołało odczuć i tyle ukochać.

Kiedy zwierzenia Józefa Piłsudskiego czytamy, uderza nas i porywa wezbrany rytm przeżyć uczuciowych, nieskończony w swojem bogactwie rozmaitości, świeżości i bezpośredniości.

Wszystkie ważne, istotne zagadnienia rozstrzygnął sercem. Stosunek do Polski, decyzje co do własnej pracy i roli, stosunek do prawdy: „Sercem wgryzałem się kiedyś w prawdę" — mówi samo o sobie. Z potęgi wzruszenia wyrastało zrośnięcie uczuć osobistych z interesami Narodu, wyrastał „romantyzm celów", połączony z „pozytywizmem środków", wyrastała „chęć zwycięzenia", wyrastało „głębokie szczęście, rzewne i ciche, nawet dziecięco naiwne, płynące z wiary w idealne pierwiastki własnej kultury".

Moce uczuciowe uczyniły z niego Wielkiego Twórcę. Wielkie słowa, jak „honor", „odpowiedzialność", „ofiarność", były w jego ustach tak przekonywujące, bo nasiąknięte żywą krwią ogromnego tętna uczucia. Przeżył ukochaniem polską narodową tradycję w porywach entuzjazmu i dumy pod ciosami zawodów i rozgoryczenia, w płomieniach gniewu, rozpaczy i niewiary wykuwał tętnem serca niezłomną nadzieję. Porywał Go obraz ludzi „podobnych do wulkanów". „Całe życie walczyłem" — mówi o sobie, „o szacunek dla tego, co zowią imponderabilja, jak cnota, jak męstwo i wogóle siły wewnętrzne człowieka".

„Nienawidziłem zawsze słabości" — dodaje i brzydzi się zwyrodnieniem uczucia „w sentymentalizm bezsilności". Bezgraniczne oddanie się sercem uważa nietylko za naturalne, ale za konieczne: „Duszę weź, duszę daj" — taka jest Jego polska formuła dla Wodza.

Kiedy w bieg życia Józefa Piłsudskiego wnikamy, kiedy kartę odwracamy za kartą, badamy epizod za epizodem, czyn za czynem, to jasnem się staje, że o całem tem życiu bezinteresowne ukochanie Polski rozstrzyga.

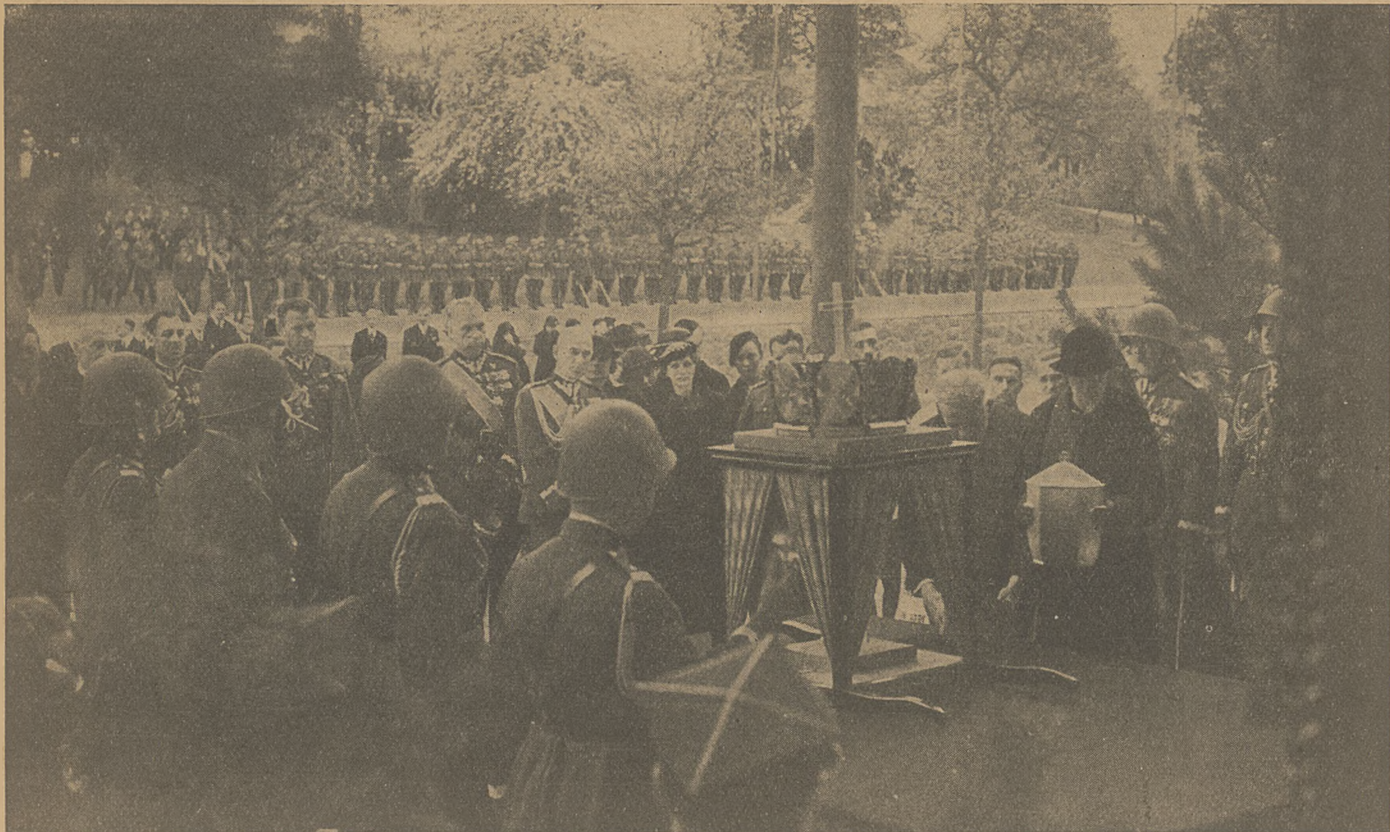
Ale obok wielkich uczuć bezinteresownych, również wielkie i piękne są jego uczucia osobiste. Nie zna mowa ludzka piękniejszego hołdu dla Matki od słów Piłsudskiego: „Gdy jestem w rozterce ze sobą, gdy wszyscy są przeciwko mnie, gdy wokoło podnosi się burza oburzenia i zarzutów, gdy okoliczności są pozornie wrogie mym zamiarom — wtedy pytam samego siebie, jakby Matka kazała mi w tym wypadku postąpić, i czynię to, co uważam za jej prawdopodobne zdanie, za jej wolę, już nie oglądając się na nic".

Zaś gdzieindziej: „i pierwszą rzeczą, którą wezmę, są prawa matczyne". „Matczyne łono, matczyne pieszczoty, pieściwe pieszczoty dziecka, które serce Matki wyczuwa i z siebie wyrzuca, gdy dziecko w trwodze się budzi, pierwsze spojrzenie widzi nad sobą Matki schylonej, by pieszczotą gładzić dziecko, by je uspokoić. Gdy dziecko silniej zaszlocha, Matka dziecko zawoła, by je uspokoić, ku sobie przywiązać i szloch w piersi zdusić. I ileż wspomnień, gdy mówię o matkach, ileż miłych wspomnień i miłych przeżyć ciągnie się ku temu, co matczyne i miłe".

A obok uczucia dla Matki, jakże silne i rzewne jest Jego uczucie dla dzieci, dla córek własnych i wszystkich dzieci wogóle. Znaliśmy Jego uczucie dla bliskich i Jego miłość dla swoich żołnierzy. Tutaj w tem miejscu i w tej chwili jedno jeszcze Jego ukochanie podkreślimy — miłość dla Wilna, dla Matki Boskiej Ostrobramskiej — „Wielkiej Księżny Litewskiej" — „dla miłego miasta", „miłych murów... co kochać wielkość prawdy uczyły", „dla miasta symbolu naszej wielkiej kultury i państwowej ongiś potęgi". Stwierdza on jednocześnie, że „wszystko piękno mej duszy przez Wilno pieszczone", że „uczyłem się myśleć i uczyłem się kochać".

Słów tych starczy, aby głęboką treść, na wieki niezapomniany sens dzisiejszej uroczystości zrozumieć.

Niech idzie po Polsce, niech na zawsze dobytkiem wszystkich serc stanie się wieść, że złożyliśmy tu w Wilnie u stóp Matki serce Wielkiego Jej Syna".



Pogrzeb urny z sercem Wodza Narodu i prochów matki Jego. Od lewej strony: P. Prezydent Rzeczypospolitej, gen. Sosnkowski, Gen. Inspektor Sił Zbrojnych, gen. Rydz-Śmigły i p. Marszałkowa Piłsudska, trzymająca w rękach urnę.

kowa zajmuje miejsce na specjalnie przygotowanem krześle u wezgłowia trumny z prochami Matki Marszałka. Obok zasiadają córki Marszałka, dalej zajmuje miejsce najbliższa rodzina.

W kilka minut później przybył samochodem, zatrzymując się przed Ostrą Bramą, Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego. Jednocześnie przybyli: p. premjer Marjan Zyndram Kościałkowski, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz Śmigły, marszałek Senatu Prystor i marszałek Sejmu Car, członkowie rządu, prezes N. I. K. gen. Krzemieński, podsekretarze stanu i wyżsi urzędnicy.

Uroczystą mszę żałobną celebrował J. E. ks. arcybiskup wileński Jałbrzykowski, w otoczeniu licznego kleru.

Równocześnie z nabożeństwem w kościele św. Teresy odprawione zostały msze żałobne we wszystkich kościołach wileńskich oraz nabożeństwa w świątyniach innych wyznań.

Po mszy św. ks. biskup Jałbrzykowski oraz ks. biskup polowy Gawlina odprawiali egzekwje żałobne.

Po zakończeniu modłów nastąpił uroczysty moment wyniesienia z kościoła urny z sercem Marszałka Piłsudskiego oraz trumny z prochami Jego Matki. Urnę z sercem Marszałka złożono na lektyce, którą ponieśli dawni bojowcy z r. 1905: gen. Dąbrowski, płk. Dąbkowski, płk. Piątkowski oraz sen. Wojciech Malinowski. Za lektyką oficerowie nieśli na barkach trumnę z prochami Matki Marszałka. Dalej postępowała najbliższa rodzina, Pan Prezydent, premjer, marszałkowie Senatu i Sejmu oraz dostojnicy państwowi.

Przy odgłosie werbli oraz dźwiękach dzwonów kościelnych orszak żałobny skierował się na ulicę Ostrobramską, gdzie trumnę z prochami Matki złożono na lawecie armatniej, zaprzężonej w 6 koni. Trumnę przykryto czerwoną materją, na które widniał wyhaftowany biały orzeł.

Ulicami miasta ruszył olbrzymi kondukt w następującym porządku: na czele kroczyły oddziały piechoty, dalej poczty sztandarowe wszystkich pułków Wl. P., poczet sztandarowy legjonistów, peowiaków, Zw. Strzeleckiego, oddziały wojskowe innych broni, dalej kompanja strzelców, oddział orląt i zuchów. Następnie niesiono wieńce od rodziny, od Pana Prezydenta R. P., rządu, Generalnego Inspektora Armji, Ministerstwa Spraw Wojsk., powstańców 1863 roku, uniwersytetu Stefana Batorego miasta Wilna, oraz „Hołdu Matek".

Dalej postępuje duchowieństwo zakonne i świeckie.

Lektykę, na której spoczywa urna z sercem Marszałka niosą kolejno przedstawiciele organizacyj, reprezentujących historyczne fazy działalności Marszałka, a więc, bojowcy z roku 1905, strzelcy z lat przedwojennych, peowiacy oraz członkowie Federacji Z. O. O. i wojska, w momencie zaś wznoszenia lektyki na cmentarz przedstawicieli Ziemi Wileńskiej.

Dalej na lawecie wieziono trumnę z prochami Matki Marszałka.

Za trumną postępowały córki Marszałka, Wanda — prowadzona przez Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza Śmigłego i Jagoda — prowadzona przez gen. Sosnkowskiego. Dalej kroczyła rodzina najbliższa Marszałka.

Za rodziną postępował Pan Prezydent Rzplitej w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego. Następnie kroczyli dostojnicy państwowi.

Po przejściu głównej części konduktu z ulic, któremi kieruje się kondukt, przyłączają się do pochodu delegacje instytucyj i organizacyj z całej Polski.

W chwili, gdy kondukt żałobny przechodził obok kościołów i cerkwi rozległy się dźwięki dzwonów. Gdy pochód zbliżał się do pl. Katedralnego, sygnaliści na wieży katedralnej odegrali hejnał wileński.

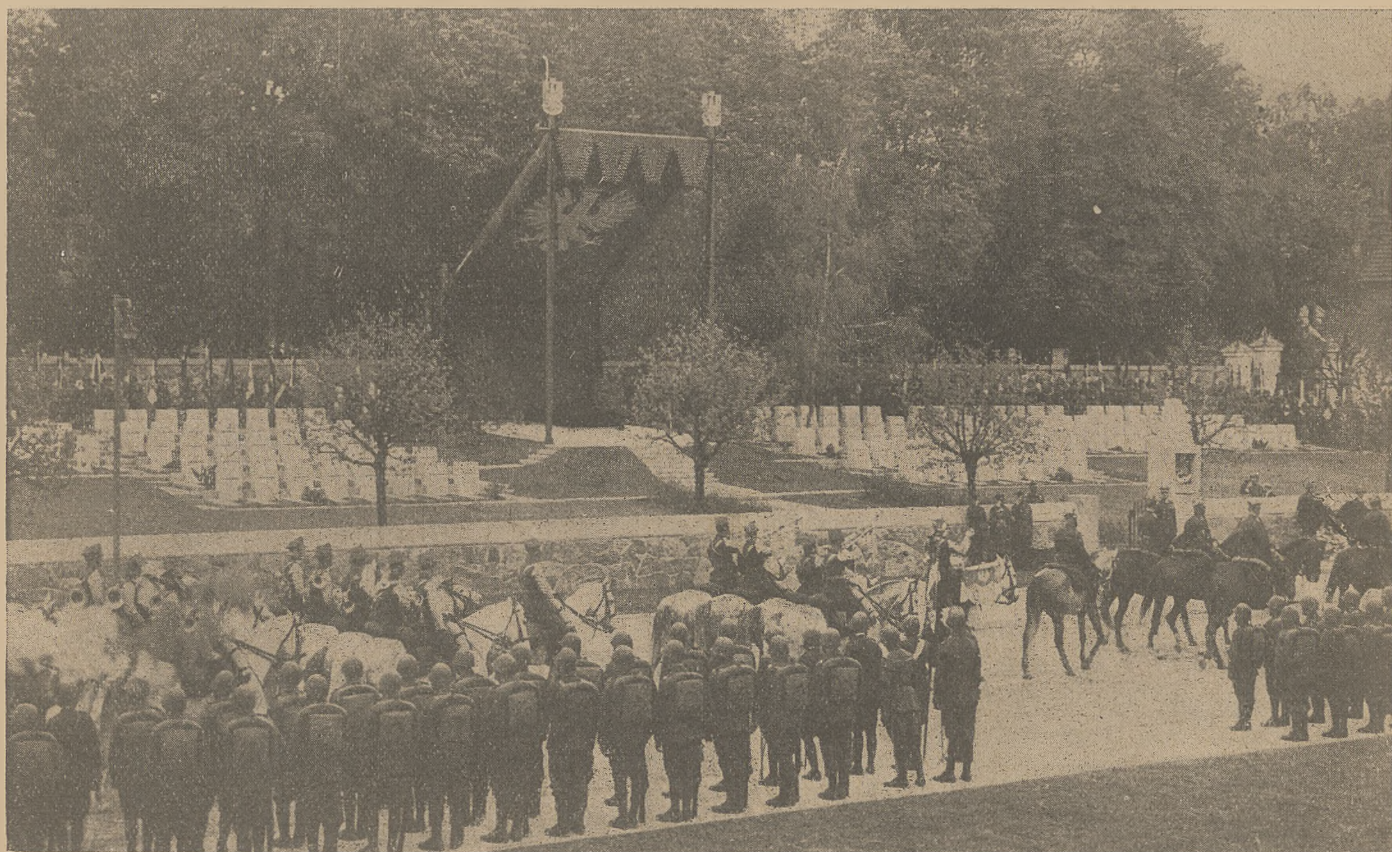
Wzdłuż całej trasy poza szpalerami organizacyj i stowarzyszeń zgromadzili się tłumnie nietylko mieszkańcy Wilna, ale i obywatele przybyli z najodleglejszych zakątków Rzeczyposoplitej, by w kornem milczeniu oddać hołd sercu Wodza Narodu, które w ostatniej ziemskiej wędrówce, wśród murów najmilszego temu sercu miasta, ma za chwilę być złożone na wieczny spoczynek na cmentarzu Rossa obok bratnich mogił żołnierzy poległych w walkach o Wilno.

Przed mauzoleum przemaszerowały wszystkie oddziały wojskowe, idące na czele orszaku żałobnego i ustawiły się na okolicznych wzgórzach. Poczty sztandarowe zajęły miejsca wewnątrz mauzoleum wokół murów. Na najwyższym punkcie wzgórza, nawprost mauzoleum, stanęła kawalerja. Na wzgórzach też ustawiły się niezliczone delegacje z różnych ośrodków Rzeczypospolitej w strojach ludowych ze sztandarami, młodzież szkolna i t.d. całe wzgórze zapełnione olbrzymim różnobarwnym tłumem i oddziałami wojskowemi sprawiało imponujące wrażenie. Przed cmentarz poczęli przybywać oficerowie niosący wieńce, które składano w mauzoleum, po obu stronach drogi, wiodącej do grobowca. W parę chwil później przed wejściem do mauzoleum zatrzymała się lektyka z sercem Marszałka oraz trumna z prochami Matki Jego.

P. Marszałkowa z córkami weszły do mauzoleum. Lektykę ponieśli do grobowca delegaci Ziemi Wileńskiej, a tuż za nią generałowie ponieśli na barkach trumnę z prochami Matki. W tym momencie wojsko sprezentowało broń, rozległo się bicie werbli, poczty sztandarowe pochyliły sztandary. Generalicja zaciągnęła wartę.

Po krótkich modłach, odprawionych przez ks. arcybiskupa metropolitę Jałbrzykowskiego i ks. biskupa polowego Wojsk Polskich Gawlinę, złożono trumnę w krypcie mauzoleum. Następnie Pani Marszałkowa zdjęła z lektyki urnę z sercem Marszałka, którą podała stojącej w głębi krypty córce. Urna została złożona u stóp trumny z prochami Matki Marszałka.

Po chwili w głębi krypty zasunięto wejście do grobowca olbrzymią płytą granitową. Rozległ się huk 101 wystrzałów z dział, ustawionych na Górze Zamkowej.



Ogólny widok mauzoleum wśród mogił żołnierskich na cmentarzu na Rossie.

Orkiestra odegrała Hymn Państwowy, sztandary pochyliły się, a zgromadzone oddziały wojska sprezentowały broń.

Z tą chwilą nastąpiło głębokie milczenie i ustał wszelki ruch. Jednocześnie dzwony w kościołach miasta oraz sygnały radjowe w całym kraju zapowiedziały trzyminutowe milczenie i powstrzymanie się od pracy w całej Polsce.

Orkiestra odegrała następnie Pierwszą Brygadę. Do mikrofonu zbliżył się Pan Prezydent Rzplitej i wygłosił dłuższe przemówienie. (tekst przemówienia Pana Prezydenta podajemy oddzielnie).

Nad mauzoleum przeleciały cztery eskadry po 9 samolotów wojskowych, uszeregowanych w klucze.

Na zakończenie uroczystości wartę przy grobowcu zaciągnęli żołnierze, poczem dokoła grobowca przeszli raz jeszcze członkowie rządu z premjerem Kościałkowskim, marszałkowie i wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, generalicja z gen. Rydz Śmigłym, Sosnkowskim i Żeligowskim na czele, oraz zgromadzone w mauzoleum osoby.

Wieczorem na cmentarzu Rossa odbyła się uroczystość oddania honorów wojskowych przez kompanję chorągwianą. W świetle pochodni ustawiła się frontem do mauzoleum kompanja 6-go p. p. leg. z chorągwią i orkiestrą. Okoliczne wzgórza zaległy rzesze ludności.

Przed płytą grobowca pełniło wartę wojsko. Baldachim nad grobowcom iluminowano reflektorami, a mogiły poległych w walkach o wyzwolenie Wilna oświetlone były lampkami. Całe mauzoleum w blaskach bocznych reflektorów odcinało się wyraźnie od przyległych wzgórz i sąsiedniego cmentarza.

Przed godz. 20.45 przybyła samochodem pani Marszałkowa z córkami i weszła do mauzoleum, gdzie zatrzymała się przed płytą grobowca.

Punktualnie o godz. 20.45, to jest dokładnie w chwili zgonu Marszałka Piłsudskiego w dniu 12 maja roku ubiegłego, kompanja chorągwiana stanęła na baczność, rozległy się głuche dźwięki werbli, a powietrzem wstrząsnął huk wystrzałów armatnich. W tym samym momencie na niebie błysnęły smugi 6 olbrzymich reflektorów, które skrzyżowały się ponad mauzoleum. W świątyniach wileńskich odezwały się dzwony żałobne, które bijąc przez 15 minut przypominały ludności o pierwszej żałobnej rocznicy.

Przez cały czas trwania strzałów armatnich kompanja chorągwiana stała na baczność a uczestnicy uroczystości zachowali głęboką i pełną skupienia ciszę.

Smugi reflektorów wyprostowały się i spotkały w jednym punkcie na niebie, nawprost mauzoleum, tworząc sześcioboczny ostrosłup.

Kompanja sprezentowała broń, poczem skierowała się ku miastu, gdzie przeszła ulicami, rozdzielona na poszczególne plutony przy dźwiękach żałobnych werbli.

Tym hołdem wojska, oddanym sercu Marszałka, zakończyły się uroczystości żałobne w Wilnie.

Cała uroczystość żałobna odbyła się w nadzwyczajnym porządku i w niezwykłem skupieniu i powadze, pozostawiając wśród uczestników niezapomniane wrażenie.

Obchody żałobne zagranicą

Wśród Polaków na obczyźnie dzień 12-y maja obchodzony był niezwykle uroczyście. We wszystkich ośrodkach polskiego wychodźtwa zostały odprawione nabożeństwa żałobne oraz urządzone akademje. *Na Litwie* na terenie całego państwa odprawione zostały nabożeństwa żałobne za spokój duszy Marszałka Piłsudskiego, zakupione masowo przez ludność polską.

W dniu rocznicy zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego w stolicach wszystkich państw europejskich odbyły się nabożeństwa żałobne, których wysłuchali członkowie placówek dyplomatycznych Rzeczypospolitej, przedstawiciele kolonji polskich oraz liczni zagraniczni przyjaciele Polski z pośród wybitnych osobistości świata politycznego, naukowego i artystycznego. Wieczorem staraniem ambasad i konsulatów polskich urządzono uroczyste akademje żałobne. Szczególnie uroczyście obchodzono rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego *w stolicach Bułgarii, Francji, Jugosławji, Rumunji i Węgier.*

Najpoważniejsze organy prasy całego świata zamieściły w dniu 12-ym maja obszerne artykuły, poświęcone czynom i osobie Marszałka Piłsudskiego, w których wybitni publicyści scharakteryzowali rolę i znaczenie Marszałka Polski w dziejach naszego Państwa i Europy.

W Paryżu w dniu 11-ym maja odbyła się wielka akademja, poświęcona pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, urządzona staraniem Stowarzyszenia Przyjaciół Polski.

Przewodniczył akademji marszałek Petain, przy stole prezydium zasiedli: ambasador Chłapowski, francuski minister obrony narodowej, gen. Maurin, były prezydent republiki Millerand, szef sztabu głównego gen. Gamelin, zastępca szefa sztabu, gen. Georges, były szef misji wojskowej francuskiej, gen. Henrys i André Maurois.

Po przewidzianych programem przemówieniach powstał *marszałek Petain* i w mocnych, żołnierskich słowach złożył hołd pamięci Marszałka.

„Marszałek Piłsudski — mówił — doznał losu najwspanialszego, jakiego może zapragnąć żołnierz. Odbudował swą ojczyznę siłą swego talentu i męstwa i ocalił ją. Wykuł On również siłę zbrojną, która czyni z Polski kraj silny i budzący szacunek w niespokojnej Europie".

Józef Piłsudski mówi:

Gdy sobie przypomnę obraz Polski, wyglądającej wśród ciężkiej wojny, jak nędzarz odarty i wyzuty ze wszystkiego, nie mogę moi panowie, oprzeć się uczuciu dumy, że to przemijające jakoby państwo zwycięsko wyszło ze wszystkich prób, przełamując tyle przeszkód, postawionych na drodze jego rozwoju.

Rząd premjera gen. Sławoj-Składkowskiego

W dniu 15 maja ustąpił rząd premjera Kościałkowskiego, a P. Prezydent mianował premjerem gen. dyw. Sławoj-Składkowskiego. Nowy gabinet złożył przysięgę w dniu 16 maja. Wewnątrz Rządu nastąpiły b. małe zmiany: *premjer gen. Sławoj-Składkowski został jednocześnie ministrem sp. wewnętrznych, ministrem opieki społecznej dotychczasowy premjer Kościałkowski, ministrem sprawiedliwości prokurator Grabowski, zaś przemysłu i handlu Roman.*

Nie jest dziełem przypadku, ale głębokim akcentem naszej Państwowej Racji Stanu, że Pan Prezydent Rzeczypospolitej powołał na stanowisko premjera generała-dywizji Sławoja-Składkowskiego.

Generał Sławoj-Składkowski jest bowiem ucieleśnieniem najpiękniejszych cnót żołnierskich. Wierny Józefowi Piłsudskiemu, Jego idei i wskazaniom — w pracy ofiarny i pełen samozaparcia — odważny, w decyzji nieugięty, a przytem pełen prostoty. Jednoczy On w sobie wysokie walory wojskowe w dziedzinie dziś tak ważnej — gdyż z ramienia Wielkiego Marszałka, jako szef administracji armji, przez lat kilka kieruje gotowością techniczną naszej obronności — z walorami wieloletniego ministra spraw wewnętrznych ,którym jest z woli Józefa Piłsudskiego w Jego rządach.

To zespolenie „cywilno - wojskowe" ma swą bardzo poważną wymowę.

Wojskowy mundur premjera — to symbol, który sam przez się powinien budzić zaufanie społeczeństwa. Objęcie przez Niego jednocześnie teki ministra spraw wewnętrznych, dowodzi, iż na ten odcinek będzie położony specjalny nacisk.

Wniesie on do naszego życia wewnętrznego konieczną dyscyplinę, spokój i nieugiętą decyzję. Potrafi z jednej strony uregulować życie wewnętrzne kraju, z drugiej przyczynić się do zwiększenia jego obronności.

Premjer gen. Sławoj-Składkowski cieszy się pełnem zaufaniem Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza Śmigłego, który złożył tego dowód przez obecność w dniu 16 maja b. r. na pierwszej Radzie Gabinetowej nowego Rządu.

Całe społeczeństwo, które bez różnicy przekonań jednoczy się wokoło sztandaru wojska, obdarzy napewno pełen zaufaniem premjera gen. Sławoj-Składkowskiego.

Na marginesie dnia

Strzelectwo i łucznictwo

Wkraczamy w pełnię sezonu. Praca wre coraz intensywniej i nabiera z każdym dniem bardziej gorączkowego tempa. Zapoczątkowaniem wielkich imprez na naszym terenie było wzięcie udziału 25 zawodniczek z P. P. W. w V Narodowych Kobiecych Zawodach Strzeleckich i IX Centralnych Kobiecych Zawodach Strzeleckich. Zawody te odbyły się w czasie 7—10 maja w Warszawie pod wysokim Protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej — a w skład Komitetu Honorowego weszli: Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. Edward Śmigły Rydz, Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, Pani Prezydentowa Marja Mościcka, Panowie Ministrowie oraz najwyżsi przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, strzeleckich i komunalnych.

To też zawody te stały się wielką rewją najlepszych zawodniczek z całej Polski, a będąc jednocześnie sprawdzianem dorobku kobiecego w strzelectwie za ubiegły rok, — wykazały ogromny postęp w tym kierunku. Fakt wzięcia przez naszą organizację udziału w tych zawodach w tak licznej obsadzie, świadczy chlubnie o naszych członkiniach i wróży jaknajlepsze nadzieje na przyszłość. Szczegółowe wyniki znajdą obywatele i obywatelki w jednym z Rozkazów Ogólnych Zarządu Głównego P. P. W. Obecnie chcę podać krótko: mistrzostwa i rekordy Polski z karabinka sportowego są nasze — ob. Zauderer z Okręgu VI osiągnęła imponujący wynik 382/400 z broni dowolnej, bijąc rekord z r. 1934 w ilości 381/400, zaś ob. Broklówna z Okręgu I uzyskała 371/400 z broni z przyrządami otwartemi i znowu bijąc rekord z r. 1935 w ilości 365/400. Pozatem szereg drugich miejsc oraz dalszych, ale dobrych jednostkowo i zespołowo w karabinkach oraz pistoletach przynosi zaszczyt naszym reprezentantkom. A więc górą pepewiaczki — bardzo intensywnie będą musieli pracować nasi zawodnicy, aby podobne wyniki jakościowo i ilościowo uzyskać na Narodowych Zawodach w Wilnie.

Zanim jednak do tego dojdzie — *czekają nas bliższe dwa „Wielkie Święta Wewnętrzne".*

7—11 czerwca II Centralne Za-

wody Strzeleckie i 20—24 czerwca II Centralne Zawody Łucznicze o „Mistrzostwo P. P. W.“. Zawody te to nietylko imprezy o charakterze specjalnym. Przez swój ogrom, i wierzę, że się wyników nie zawstydzimy.

Racjonalnem przygotowaniem technicznem do tych zawodów były strzelania oddziałowe, a obecnie



Zawody strzeleckie Oddziału 8 P. P. W. w Siedlcach dn. 10.V 1936 r.

przez żywe zainteresowanie, jakie im okazują nasze władze z *Protektorem Zawodów Strzeleckich Panem Ministrem Inż. Emilem Kalińskim na czele,* a wreszcie przez wciągnięcie w orbitę zainteresowań szeregu władz, instytucyj pokrewnych lub sympatyzujących — stają się nakazem uczynienia jaknajwiększego wysiłku, aby wypadły dobrze i aby wyniki uzyskane dodały nam nowego bodźca do dalszej pracy. Pamiętajmy — na P. P. W. są obecnie zwrócone z jaknajwiększą sympatją i zainteresowaniem oczy całego świata strzeleckiego i łuczniczego i wszelki dorobek w tej dziedzinie staje się nietylko naszą własnością — jest on jednocześnie skromną cegiełką, dołożoną do wspólnej budowy obrony Państwa przed zakusami zzewnątrz.

To też mimo ciężkich warunków finansowych, a często osobistych i służbowych, każdy z nas pracuje z zapałem i poświęceniem eliminacyjne zawody o Mistrzostwa Okręgów i wreszcie objazdowe kursy łucznicze. Wydaje mi się, żeśmy nie zaniedbali niczego — to też z pełnem zaufaniem oczekuję na egzaminy we Lwowie i w Krakowie.

Na zakończenie pragnę jeszcze podać parę informacyj. *Udział w Zawodach Lwowskich przewidziany jest ze wszystkich Okręgów P. P. W. po 16 zawodników(czek). a w Krakowie po 8 zawodników(czek).* Konkurencje będą strzelane z karabina wojskowego, sportowego, pistoletów dowolnych i wojskowych i wreszcie konkurencje łucznicze na długie i krótkie odległości. Organizacją zajmują się Zarządy Okręgowe P. P W. we Lwowie i w Krakowie przy czynnym współudziale Zarządu Głównego. Pomocy w Zawodach udzieliły naczelne władze wojskowe, strzeleckie i komunalne oraz nasze *najwyższe władze z Panem Ministrem, Wiceministrem oraz Panami Dyrektorami Departamentów i Okręgów P. i T.* na czele przez udzielenie swego poparcia oraz przyznanie szeregu cennych nagród dla zwycięzców i zwyciężczyń. Korzystając z okazji pragnąłbym tutaj podkreślić życzliwy stosunek do naszej organizacji Komendy Głównej Z. S. i władz wojskowych, a w pierwszym rzędzie Państwowego Urzędu W. F. i P. W., który przez wyjednanie dla nas karabinów i amunicji wojskowej umożliwił pełne odstrzelanie programu. Za to pozwolę sobie w imieniu organizacji złożyć serdeczne podziękowanie kierującym czynnikom wymienionych instytucyj.

Inż. Zdzisław Pogonowski.



Oddział P. P. W. Lublin. Uczestnicy kursu łuczniczego.

II Centralne Zawody Strzeleckie o „Mistrzostwo P.P.W."

Lwów 7—11 czerwca 1936 roku.

Protektor

Pan Minister Poczt i Telegrafów Inż Emil Kaliński

KOMITET HONOROWY

1) P. Podsekretarz Stanu — Tadeusz Argasiński, 2) P. Wojewoda Lwowski — Władysław Belina Prażmowski, 3) P. Inspektor Armji — Gen. Kazimierz Fabrycy, 4) P. Dowódca Okręgu Korpusu Lwów — Gen. Litwinowicz, 5) P. Dowódca V-tej Dywizji — Gen. Czuma, 6) P. Przewodniczący Naczelnej Rady Strzelectwa w Polsce — Komendant Główny Związku Strzeleckiego — Pułk. Marjan Frydrych, 7) P. Prezes Polskiego Związku Łuczników — Inż. Edward Korb, 8) P. Prezes Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego — Płk. Dypl. Stanisław Wecki, 9) P. Prezes Zarządu Głównego PPW — Dr. Antoni Owsionka, 10) P. Prezydent Miasta — Dr. Stanisław Ostrowski, 11) P. Dyrektor Biura Personelanego M. P. i T. — Ludwik Młynarski, 12) P. Dyrektor Gabinetu Ministra P. i T. i Biura Wojskowego — Ppłk. Adam Paciorek, 13) P. Dyrektor Departamentu Technicznego M. P. i T.— Inż. Antoni Krzyczkowski, 14) P. Kierownik Okręgowego Urzędu WF i PW DOK VI — Ppłk. Dypl. Szymon Kocur, 15) P. Prezes Zarządu Okręgu Nr. VI. Lwów Z. S. — Dr. Jan Waryński, 16) P. Komendant Okręgu Nr. VI. Lwów Z. S. — Major Franciszek Klein, 17) P. Prezes Zarządu Okręgu Lwowskiego P. Z. S. S. — Gen. Walery Maryański, 18) P. Prezes Zarządu Okręgu Lwowskiego P. Z. Łucz. — Prof. Rudolf Weigl, 19) P. Prezes Zarządu Okręgu Lwowskiego P. K. S. S.-Ł. — Dr. Inż. Władysław Herman, 20) P. Dyrektor Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie — Żuchowicz Karol, 21) P. Dyrektor Okręgu P. i T. w Lublinie — Świętochowski Wacław, 22) P. Dyrektor Okręgu P. i T. w Wilnie — Nowicki, 23) P. Dyrektor wicz, 24) P. Dyrektor Okręgu P. i T. w Katowicach — Stefan Popiel, 25) P. Dyrektor Okręgu P. i T. w Krakowie — Spett Alfred, 26) P. Dyrektor Okręgu P. i T. w Poznaniu — Alfred Wallner, 27) P. Dyrektor Okręgu P. i T. w Bydgoszczy — Inż. Kozubek Włodzimierz, 28) P. Dyrektor Okręgu P. i T. w Gdańsku — Eryk Budzyński, 29) P. Dyrektor I. K. R. w Bydgoszczy — Inż. Włodzimierz Lesiecki, 30) P. Prezes Zarządu Okręgu Nr. III PPW Wilno — Goebel Kazimierz.

KOMITET ORGANIZACYJNY:

1) Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego — Dominik Moszoro, Dyrektor Okręgu P. i T. oraz Prezes Zarządu Okręgowego Nr. VI. PPW. 2) Wiceprzewodniczący Komitetu Organizacyjnego — Zygmunt Ertel, Wicedyrektor Okręgu P. i T. 3) Przedstawiciel Zarządu Głównego PPW — Juljan Lucjan Leśniewski, Sekretarz Generalny Zarządu Gł. PPW, Sędzia Rzeczywisty P.K.S.S.-Łucz. 4) Komisarz Główny Zawodów — Roman Zawiślański, Sędzia Rzeczywisty P.K.S.S.-Łucz. 5) Pomocnik Komisarza Głównego Zawodów — Mieczysław Herzog, Okręgowy Kierownik Referatu Strzelectwa PPW — Lwów. 6) Sekretarz Generalny Komitetu — Adam Winogrodzki. 7) Kierownik Komisji Ogólnej — Inż. Zdzisław Pogonowski, delegat Zarządu Głównego PPW. 8—10) Komisja Zawodów: Przewodniczący Komisji Dyscyplinarnej — Włodzimierz Nowosad, Sędzia Rzeczywisty P.K.S.S.-Łucz.; Przewodniczący Komisji Klasyfikacyjnej — Sędzia Rzeczywisty PKSS.-Łucz.; Kierownik Biura Zgłoszeń — Adam Winogrodzki. 11) Kierownik Komisji Budżetowo-Finansowej — Roman Wysoczański. 12—13) Komisja Nagród: w Warszawie — Inż. Zdzisław Pogonowski, we Lwowie — Mgr. Jan Dubaj. 14) Kierownik Komisji Gospodarczej oraz Kwatermistrz Zawodów — Franciszek Kosydarski. 15) Kierownik Komisji Sanitarnej i Kobiecej — Helena Popowicz. 16) Kierownik Komisji Technicznej — Stanisław Skowroński. 17) Kierownik Techniczny Strzelnic — Stefan Andrzejewski, Sędzia Rzeczywisty PKSS.-Łucz. 18—19) Komisja Propagandy, Reprezentacji i Przyjęć — Jerzy Antoszewicz oraz Juljan Lucjan Leśniewski.

III-cie Zawody o mistrzostwo Okręgu Nr. 1 P. P. W.

Dnia 23 i 24 maja b. r. na Strzelnicy Związku Strzeleckiego przy Al. Zieleniecklej odbyły się III-cie Zawody Strzelecko-Łucznicze o Mistrzostwo „Okręgu Nr. I. P. P. W.

Protektorat nad zawodami objął p. inż. K. Żuchowicz, Dyrektor Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie.

Udział wzięli członkowie Sekcyj Strzelecko-Łuczniczych poszczególnych Oddziałów P. P. W., reprezentujący na polu sportowem większe ośrodki pocztowo-telekomunikacyjne.

Program zawodów obejmował konkurencje: Kbk. S. 3, Pw. 1, Pd. 2.

Otwarcie zawodów nastąpiło dnia 23 b. m. o godz. 8-ej przez ob. Prezesa Okręgu Nr. I. P. P. W. Dla uświetnienia uroczystości w czasie otwarcia zawodów brała udział kompanja honorowa ze sztandarem i orkiestra reprezentacyjna P. P. W.

W dniu tym została wręczona przez ob. Prezesa Zarządu Okręgowego nagroda w postaci karabinku ob. Broklównie Janinie, zdobywczyni I-go miejsca i Mistrzyni Polski na rok 1936 w konk. Kbk S. 2a na V Narodowych Zawodach Kobiecych.

Na Komisarza Głównego Zawodów został zaproszony ob. radca Juljan Leśniewski, Sekretarz Generalny Zarządu Głównego P. P. W. Komisji Klasyfikacyjnej przewodniczył ob. Zawiślański Roman. Komisarzem na strzelnicy z broni palnej był ob. Pakuła Jan.

Czołowe miejsca uzyskali następujący zawodnicy:

w konk. Ł. 2 panie: 1) Szczycińska Natalja, Oddz. II. ż. PPW. pkt. 31, 2) Kowalska Henryka, Oddz. Nr. I. ż. pkt. 24, 3) Lipska Jolanta, Oddz. Nr. I. ż. pkt. 23.

w konk. Ł. 2. panowie: 1) Pacholczyk Piotr, Oddz. Nr. 5. pkt. 62, 2) Rydlewski Henryk, Oddz. Nr. 3. pkt. 50. 3) Dąb Edward, Oddz. Nr. 3. pkt. 43.

w konk. Pw. 1. panie: 1) Orczyńska Marja, Oddz. II. ż. pkt. 98, 2) Lipska Jolanta, Oddz. I. ż. pkt. 69, 3) Broklówna Janina, Oddz. Nr. 18. pkt. 65.

w konk. Pw. 1. panowie: 1) Pacholczyk Piotr, Oddz. Nr. 5. pkt. 143, 2) Kryst Mieczysław, Oddz. Nr. 3, pkt. 110, 3) Stawowski Tadeusz, Oddz. Nr. 13, pkt. 103.

w konk. Pd. 2. panie: 1) Orczyńska Marja, Oddz. II. ż. pkt. 150, 2) Lipska Jolanta, Oddz. I. ż. pkt. 105, 3) Sokołowska Zofja, Oddz. III. ż. pkt. 29.

w konk. Pd. 2. panowie: 1) Pacholczyk Piotr, Oddz. Nr. 5. pkt. 189, 2) Kacalak Mieczysław, Oddz. Nr. 5. pkt. 167, 3) Banasiewicz Zdzisław, Oddz. Nr. 2. pkt. 140.

w konk. Kbks. 3. panie: 1) Sokołowska Zofja, Oddz. III. ż. pkt. 424, 2) Gro-

sicka Stefanja, Oddz. III. ż. pkt. 405, 3) Ginterówna Marja, Oddz. VI. ż. pkt. 382.

w konk. Kbks. 3. panowie: 1) Pacholczyk Piotr, Oddz. Nr. 5. pkt. 445, 2) Ryczel Aleksy, Oddz. Nr. 7. pkt. 442, 3) Sochalski Jan, Oddz. Nr. 11. pkt. 439.

Po odbyciu strzelań wszyscy zawodnicy udali się na Przystań Wodną P. P. W., gdzie odbyła się uroczystość zakończenia zawodów i rozdania nagród przez ob. Prezesa.

Nagrody (w dużej ilości) były ofarowane przez władze pocztowe i, co należy specjalnie podkreślić, przez poszczególne Oddziały P. P. W. z terenu Okręgu Nr. I.

Po rozdaniu nagród zawodniczki i zawodnicy oraz zaproszeni goście w miłym nastroju spędzili parę godzin na przystani, urozmaicając sobie czas tańcami i grami towarzyskiemi. Przystań P. P. W. była w tym czasie ustrojona w różnokolorowe lampiony i efekty świetlne.

Objazdowe kursy łucznicze PPW

Obecnie, począwszy od 16 marca, na terenie całego P. P. W. odbywają się 4-o dniowe kursy łucznicze. Kursy te zorganizowane przez Zarząd Główny P. P. W. przeprowadzane są przez objazdowego instruktora łucznictwa ob. Krajewskiego Janusza. Zadaniem ich jest praktyczne i teoretyczne zaznajamianie jaknajwiększej ilości obywateli i obywatelek z podstawowemi zasadami łucznictwa, a przez jednoczesne odbywanie programowych strzelań, umożliwienie zdobycia odznak łuczniczych. Chcąc rozpropagować i wprowadzić w najszersze warstwy sport łuczniczy — Pocztowe Przysposobienie Wojskowe dopuszcza do udziału wszystkich chętnych spośród innych organizacyj, szkoląc w ten sposób w najmniejszych nawet ośrodkach fachowych instruktorów, który już w przyszłości poprowadzą na własnym terenie dalsze treningi. Poniżej podajemy garść informacyj o odbytych już kursach:

Oddział P. P. W. w Lublinie: w czasie od 16—19 marca zorganizowano i przeprowadzono kurs łuczniczy okręgowy — ogółem wzięło udział 34 obywateli i obywatelek z sekcyj strzelecko-łuczniczych. Junak, Łączność, Grom, im. Lisa Kuli, Pepewiak, Wyścig, Pazur, P.A.S.T., Grot i Lublinianka — uzyskano ogółem 1 O. Ł. II kl. oraz 31 O. Ł. III kl.

Oddział P. P. W. w Łucku: przeprowadził kurs łuczniczy oddziałowy w okresie 21—24 marca. Reprezentowane były sekcje: Wołyniak, Śmiały i Turja przez 21 zawodników i zawodniczek. Zdobyto 1 O. Ł. II kl. oraz 14 O. Ł. III kl. Należy podkreślić udzielenie uczestniczce kursu ob. Baranowskiej I. przez Zarząd Główny P. Z. Łucz. prawa przeprowadzenia strzelań na O. Ł. na terenie Łucka. W ten sposób dano prawne podstawy dla rozwoju łucznictwa w Łucku.

W Równem Wołyńskiem: Zarząd Oddziałowy zorganizował kurs łuczniczy w czasie od 26—29 marca. Reprezentowane były sekcje Błyskawica, Krzemień, Pogrom, plac. Zdołbunów i plac. Sarny — ogółem przez 19 mężczyzn i 3 kobiety. Całkowity program przerobiono w 27 i pół godziny, przyczem 20 godzin poświęcono na strzelania, zaś 7 i pół na zajęcia teoretyczne. Zdobyli O. Ł. III kl. wszyscy uczestnicy — nagrodę zaś w postaci łuku i 3 strzał uzyskał Oddział P. P. W. Równe Woł. Należy podkreślić bardzo duże zainteresowanie wśród członków sportem łuczniczym i fakt, że zdobyte O. Ł. są pierwszemi na terenie Oddziału Równe Wołyńskie.

Zawody Strzeleckie w Pocztowem P. W. w Siedlcach

W dniu 10 maja na strzelnicy im. Pułkownika Hozera odbyły się zawody strzeleckie Oddziału 8 Pocztowego P. W. w Siedlcach sekcji strz.-łucz. P.P.W. „Podlasie", przy licznym udziale członków miejscowych oraz przybyłych z okolicznych placówek. Zawody zaszczycił swą obecnością Pan Pułkownik Jędrychowski, dowódca 22 p. p.

Po zawodach czołowym zawodnikom zostały przyznane nagrody w postaci amunicji, aby umożliwić im dalsze szkolenie się i osiągnięcie jaknajlepszych wyników. Ob. Prezes Zembrzuski, wręczając nagrody, przemówił do zawodników, podkreślając olbrzymie znaczenie, jakie ma dla obrony Państwa sport strzelecki oraz specjalne znaczenie dla Pocztowego P. W., którego członkowie, z racji swej służby, stale są narażeni na możliwość napadów i konieczność użycia broni, oraz gorąco zachęcał wszystkich członków do wytrwałej pracy i dalszego doskonalenia się.

Kierował zawodami ob. Ostrzyżek. Do komisji sędziowskiej należeli ob. ob. Zychowicz, Zembrzuski, Ignatowicz i Załuska.

Odprawa Okręg. Kier. Ref. P.K.

Dnia 20 i 21 maja b. r. odbyła się w Krakowie wiosenna odprawa Okręgowych Kierowników Pracy Kobiet. Program odprawy był następujący:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdania Okręgowych Kierowników Referatów Pracy Kobiet za okres od 1.X.1935 r. do 1.V.1936 r.
3. Wytyczne Zarządu Głównego P.P.W.
4. Określenie współpracy Okręgowych Kierowników Referatów Pracy Kobiet z innymi Kierownikami Referatów Zarządów Okręgowych.
5. Przysposobienie Wojskowe Kobiet w P. P. W., a służba zawodowa i obowiązki kobiety w domu.
6. Dyskusja.
7. Budżet Pracy Kobiet Zarządów Okręgowych.
8. Program Pracy Wyszkoleniowej w oddziałach i sekcjach żeńskich na rok 1936/37.
9. Szkolenie przyszłej kadry instrukt..
10. Rejestracja oddziałów i sekcyj żeńskich.
11. Sposób sporządzania sprawozdań
12. Sposób sporządzania ewidencyj.
13. Umundurowanie członkiń.
14. Akcja obozów pracy kobiet.
15. Dyskusja i wnioski.

Otwarcia odprawy w dniu 20.V. b. r. dokonał ob. prezes Zarządu Okr. Nr. V pułk. Szpett, który w swem przemówieniu podkreślił wydajność pracy oddziału żeńskiego w Krakowie, życząc innym również owocnej i wydajnej pracy.

Po zagajeniu odprawy ob. Prezes powierzył przewodnictwo dalszych obrad Sekretarzowi Generaln. Zarządu Głównego ob. Leśniewskiemu, który to przeszedł do następnego punktu porządku dziennego t. j. do Sprawozdań Okr. Kier. Ref. P. K., poczem Sekretarz Generalny ob. Leśniewski dokładnie omówił wytyczne Zarządu Głównego, oraz określił współpracę Okr. Kier. Ref. P. K. z innymi Kierow. Ref. Zarz. Okr. i streścił obowiązki kobiety Polki P. P. W. Po omówieniu wszystkich spraw związanych z pierwszą połową programu odprawy, zarządzono przerwę obiadową i przewodnictwo południowych obrad powierzono ob. Konarskiej.

Tegoż dnia o godz. 15.30 przystąpiono do dalszych obrad, które zakończono o godz. 19.

Obrady dnia następnego rozpoczęto popołudniu, ponieważ rano wszystkie Okr. Kier. Ref. P. K. wraz z Sekr. Generał. i Kier. Ref. P. K. i Strzelectwa Zarz. Gł. udali się na Sowiniec, gdzie wzięli udział w sypaniu kopca, chcąc w ten sposób złożyć hołd Pierwszemu Marszałkowi Polski.

O godz. 13-ej przystąpiono do dalszych obrad, które ukończono o g. 17.30. O godz. 18 udano się na wspólną kolację, którą zaszczycił swoją obecnością ob. prezes pułk. Szpett. Na kolacji tej byli obecni Sekretarz Gener. Zarz. Gł. ob. Leśniswki, Kier. Ref. Strzel. ob. inż. Pogonowski i sekretarz Zarz. Okr. Nr. V ob. Toboła. Nastrój był bardzo serdeczny. Okręg. Kier. Ref. P. K. z żalem opuszczały Kraków, ale i z przeświadczeniem, że nie zmarnowały tam ani jednej chwili, dlatego też powracały spokojnie do domu, czując, że silnie są spojone z gromadą pepewiacką.

Z OSTATNIEJ CHWILI

ZWYCIĘSTWA

LWÓW. W zawodach o Mistrzostwo 6 DOK wzięło udział 84 zawodników i zawodniczek PPW. Ob. Zauderer pobiła rekord Polski w konkurencji KBKS 2, uzyskując 374 pkt.; ob. Migas uzyskuje w trzech konkurencjach OS klasy wyborowej, w tem P.D. 3 162 pkt., PW 1 176 pkt, Ob. Zbieg z Tarnopola uzyskuje OS klasy wyborowej w PD 3 — 161 pkt. Na uwagę zasługuje wynik ob. Pfeiffera ze Stanisławowa, który z nagana służbowego uzyskał w konkurencji PW 2 73 pkt., ob. Wojciechowski pobija dotychczasowy rekord PPW w KBKS 1, uzyskując 1027 pkt.

Spotkamy się na obozie

Bliską nam i powszechnie znaną, jako jedna z najpiękniejszych zakątków Polski jest ziemia Suwalska. Krajobraz jej jest wspaniale urozmaicony i nigdy nie znuży oka widza, gdyż odsłania z coraz to innej strony przepyszne jeziora, lasy i rzeki, które nieraz tak ą ukryte, że niktby nie posądził, aby właśnie w tem, a nie w innem miejscu sunęły tajemniczo i bezszelestnie, pragnąc przeprowadzić wodę z jednego jeziora do drugiego.

Na tej to właśnie ziemi, wśród tych pięknych jezior, rzek i lasów zostaje utworzony centralny obóz żeński dla członkiń P. P. W.

Z okien budynku, w którym zostaną zakwaterowane nasze uczestniczki, widać wspaniałą taflę wody, kilkakrotnie przerzynanej prądami głębinowemi, która marszcząc swe oblicze wysyła fale w przeróżnych kierunkach. Jest to północna zatoka Wigry. W dali na horyzoncie widnieje wysoko wzniesiony kościół Wigierski. Na lewo od naszego budynku mamy znów jezioro tak zwane Pierty — ogromne o ciemnozielonej barwie wody, które pozwala spokojnie rozejrzeć się w dalszej przestrzeni i wzrokiem chłonąć to piękno natury. Gdybyśmy jechały przez to jezioro, to dostałybyśmy się na rzekę Pertankę, której dno porośnięte jest roślinnością wodną, jakby miękkim kobiercem. Opodal znajduje się nieduże jezioro Omułówek, a nieco dalej widnieje piękna, pełna prawdziwego uroku rzeczka Kamionka, która łączy nas z jeziorem Krzywem, a tu znów wąziutkim paskiem wrzyna się w malutkie, ledwo widoczne jezioro Koleśne.



Fragment jednego z piękniejszych jezior otwarzających obóz żeński na Wigrach.

Długo możnaby opisywać piękno tych jezior, rzek i lasów, ale lepiej będzie, jeśli członkinie nasze zechcą się same przekonać o uroku tej polskiej ziemi. Przepyszna skala krajobrazów i piękno dzikiej natury mimowoli je zachwycą i oczarują.

Warunki przyjęcia na *Centralny Obóz Żeński* są tak dogodne dla wszystkich członkiń, że każda sobie może pozwolić na spędzenie dwóch tygodni urlopu w wyżej opisanej miejscowości.

Czas trwania obozu podzielono na trzy dwutygodniowe turnusy, to jest
to jest: I turnus od 2.VII. do 15. VII. włącznie, II turnus od 16. VII. od 29.VII. włącznie, III turnus od 2.VIII do 15.VIII włącznie.

Koszt pobytu za jeden turnus wraz z zakwaterowaniem, czterorazowem dziennem utrzymaniem i wycieczkami wynosi złotych czternaście.

Przejazd za zniżką 82% otrzymuje się do st. kol. Suwałki i spowrotem.

A więc dowidzenia, spotkamy się na obozie, aby wspólnie rozniecić ognisko, którego równy płomień rozpali w duszach naszych jeszcze większe ukochanie dla naszej pięknej pracy.

Marja Konarska.

Jedziemy na urlopy!

Ośrodki i obozy P. P. W.

Zmęczeni pracą zawodową, pełni chwały i zadowolenia z wyników osiągniętych na tych czy innych zawodach, zasłużyliśmy bezsprzecznie na wypoczynek, któryby poprawił zdrowie nasze, a z niem humory, zapał i chęć do dalszej wydajnej pracy.

Każdy z czytelników napewno będzie myślał nad możliwościami spędzenia urlopu, będzie przeglądał takie i inne szumne reklamy, będzie bezsprzecznie się palił do wycieczek, ba nawet morskich może, zapomniawszy, że poradnikiem w tej sprawie jest jego organizacja, jest Zarząd Główny i Zarządy Okręgowe, które przecież nadal kontynuują rozpoczętą z wielkiemi sukcesami akcję urlopową — w słońcu, powietrzu i swobodzie, jak głoszą naczelne hasła afiszów i komunikatów.

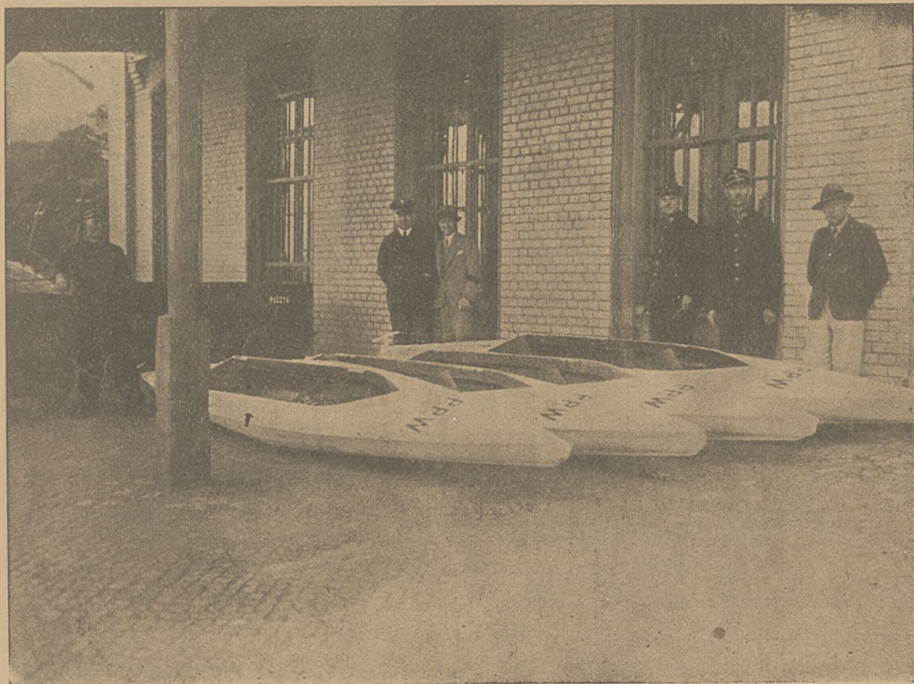
Wystarczy poprostu, aby pepewiacy rzucili okiem na ściany swoich miejsc pracy, aby ewentualnie zwrócili się do Zarządów swych jednostek organizacyjnych, a wnet znajdą korzystne i we własnym zakresie rozwiązanie tej zdawałoby się tak trudnej decyzji „co zrobię z urlopem".

Na dowód słuszności mej rady przytoczę fakty, które bezsprzecznie przekonają nawet zdecydowanego pesymistę, przekonają — jestem tego pewien — starszego i młodszego członka(kinię) naszej organizacji, a proszę wziąć pod uwagę, że w roku bieżącym prawie w każdej części naszego kraju mamy przygotowane miejsce na wypoczynki i tak od dnia 2 lipca do 30 sierpnia b. r. — 4 turnusy ośrodka wychowania fizycznego nad morzem, rozpoczynające się z dniem 2 i 17 każdego z wymienionych miesięcy. Ośrodek ten został zorganizowany w jednej z najpiękniejszych miejscowości wypoczynkowych nad polskim morzem, a mianowicie w Chłapowie — Czar Morza, 2000 mtr. od st. kol. Wielka-Wieś — Hallerowo w stronę Rozewia, w dwóch budynkach murowanych z ilością do 55 miejsc tuż przy autostradzie, wiodącej do Karwi. Ośrodek będzie prowadzony systemem pensjonatowym, uczestnicy będą mieszkali w pokojach 2—3—4 osobowych, widnych, czystych z widokiem na pełne morze. Pensjonat jest położony tuż nad wysokim brzegiem morza ,skąd wygodnie zejście prowadzi na piękną wielką plażę. Tak w przybliżeniu dałoby się opisać miejsce, gdzie mamy odpoczywać, a dodać należy, że koszta pobytu zostały w roku bieżącym zmniejszone do minimum, bo za 3 złote dziennie (utrzymanie i mieszkanie) oraz 82% ulga kolejowa można wyjechać tam, gdzie w normalnych warunkach i bez pomocy organizacji ogromna większość naszych członków zmuszona byłaby z tej przyjemności zrezygnować.

Organizatorzy ośrodka nad morzem obok plażowania, nauki pływania, siatkówki, gimnastyki i lekkiej atletyki uwzględnili w programie dłuższe i krótsze wycieczki, jak do Gdańska statkiem, Gdyni i po pełnem ciekawych zabytków i urządzeń wybrzeżu.

Reklamą wykorzystania urlopów w ośrodku nad morzem był rok ubiegły, a organizatorzy zapewniają że wiele trudności ubiegłorocznych zostało pokonanych, a tem samem twierdzić można, że wszystko będzie bez zarzutu

Drugiem miejscem, tak licznie zresztą odwiedzanem przez członków naszej organizacji w zimie i w lecie są góry z nierozłączną dla ich wielbicieli Chłabówką. A co tutaj będziemy robić? Niejeden z nas odważyłby się twierdzić, że tam tylko na nartach można jeździć, a latem to chyba niema co robić. O, tak napewno nie jest. Trzeba pamiętać, że góry są tak piękne, urocze i tajemnicze, że ten, który je ma możność zobaczyć, nie może poprostu wzroku oderwać, chcąc jaknajdłużej upajać się tym imponującym i majestetycznym ich widokiem. Ośrodek nasz położony jest wśród



Kajaki, zbudowane przez członków P. P. W. w Chojnicach.

pięknego lasu na drodze do Morskiego Oka. Sposób bytowania uczestników ośrodka pensjonatowy, zakwaterowanie w pokojach 2—3—4 osobowych, mogących w sobie pomieścić do 35 osób (mężczyzn kobiet). Koszt zł. 3. — za całodzienne utrzymanie wraz z mieszkaniem i 82% ulga kolejowa.

W programie ośrodka turystyka — dłuższe i krótsze wycieczki w góry, między innemi koleją linową na Kasprowy Wierch, prócz tego gimnastyka, gry sportowe.

Pamiętać należy przytem, że I turnus ośrodka rozpoczyna się już dnia 2 czerwca b. r. Ośrodek będzie trwał do dnia 30 sierpnia, t. j. 6 turnusów dwutygodniowych, rozpoczynających się 2 i 17 każdego z wymienionych miesięcy.

W górach będzie ślicznie. A czytelnik prawdopodobnie będzie miał trudności w wyborze miejsca — w góry, czy nad morze? Ja zagrałbym w kości, aby przy ich pomocy wybrać miejsce dla swego odpoczynku, lecz ci, którzy znają życie w ośrodkach PPW. wykorzystają pewnie urlopy po połowie: 14 dni nad morzem, reszta w górach — napewno będą tacy dowcipni, lecz zupełnie ich wyprowadzi z równowagi i szybkiej decyzji wiadomość, że to jeszcze nie koniec naszej akcji, przecież jeszcze kochani Wilnianie nas zapraszają do siebie na kajaki. Bo proszę sobie wyobrazić, że Zarząd tamtejszego Okręgu, zachwycony wynikami roku ubiegłego, organizuje trzy 14-o dniowe wędrówki kajakami po rzekach i malowniczych jeziorach Brasławia w miesiącu lipcu od dn. 2 i 17 oraz jedną w sierpniu od 2 do 15. W razie dalszych zgłoszeń organizatorzy zapewniają, że będą w stanie poprowadzić zwolenników tych pięknych wędrówek i w drugiej połowie sierpnia, t, j. do 17—30. Ach,



Wycieczki pepeowiaczek po Wilji.

jak tam jest cudnie, zdrowo i wesoło, ten tylko się dowie, kto był, lub będzie. Dają nam ci mili Wilnianie wszystko — miłe kierownictwo, sprzęt, wygody, utrzymanie i t. p. za złotych 2,50 dziennie. I za tę skromną sumę jesteś cały dzień na świeżem powietrzu, rozkoszując się cudnemi widokami i przyrodą tamtych stron, hartując przytem swe ciało, oraz nabierając zdrowia. I tutaj też zostały przyznane dla uczestników 82% ulgi kolejowe.

Koszt udziału w tej wielkiej imprezie również minimalny, bo zł. 2,50 od osoby dziennie, za co uczestnik otrzymuje wyżywienie i zakwaterowanie. Biorący udział w raidzie korzystają z 82% ulgi kolejowej z miejsc zamieszkania do Zakopanego i z Warszawy do swoich siedzib. Tutaj to trzeba wybrać bardziej wytrawnych zuchów i dlatego też kierownik raidu ob. Żytkowicz Władysław ograniczył ilość miejsc do 3-ch z Okręgu, przeznaczając je dla jednego pracownika umysłowego i dwóch pracowników fizycznych.

Na tem narazie koniec naszej akcji letniej. A teraz chcę dać kilka wzmianek o znaczeniu ogólnem. W pierwszym rzędzie wszyscy zgłaszający się muszą przestrzegać ściśle obowiązujących terminów zgłoszeń, bo miejsc jest bardzo mało, a chętnych dużo, stąd też wszyscy muszą być w czasie o decyzji powiadomieni. Następnie przyjęci do ośrodków czy też do udziału w raidzie muszą posiadać legitymacje PPW., ponieważ tylko na tej zasadzie będą mogli korzystać ze zniżek kolejowych. Prócz tego należy zaopatrzeć się w przewidziany sprzęt i kostjumki sportowe, których rodzaje zostały określone w afiszach i komunikatach.

Słowem interesujmy się sprawą urlopów i możliwościami ich wykorzystania, czytając afisze rozmieszczone w urzędach pocztowych, oraz szczegółowe komunikaty, przesłane do wszystkich Zarządów Okręgowych i Oddziałowych P. P.



P.P.W. PRZY PRACY Z ŻYCIA OKRĘGÓW I ODDZIAŁÓW.

AKADEMJE ŻAŁOBNE P.P.W.

ODZIAŁ P. P. W. KALISZ.

W dniu 21 maja r. b., jako w pierwszą rocznicę zgonu Wielkiego Marszałka, Oddział 10. P. P. W. w Kaliszu zorganizował akademję żałobną.

Przed ozdobionym kirem żałobnym portretem ś. p. Marszałka J. Piłsudskiego zgromadzili się członkowie Oddziału 10.

Punktualnie o godzinie 20 minut 45 zarządzono trzyminutową ciszę dla oddania hołdu i uczczenia pamięci Wodza.

Następnie odczytano wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego i złożono Rotę ślubowania. Na zakończenie orkiestra wykonała hymn państwowy.

ODDZIAŁ P. P. W. NOWY TARG.

Pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego obchodzono bardzo uroczyście.

W godzinach rannych oddział P. P. W. wziął udział w nabożeństwie żałobnem, następnie w defiladzie. Wieczorem urządzono uroczystą akademję w lokalu urzędu pocztowego, w której wzięli udział członkowie z rodzinami.

Akademję zagaił ob. prezes Jąkała, wzywając obecnych do oddania czci i hołdu ukochanemu Wodzowi Narodu. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu trzyminutową ciszą. Następnie ob. Racoń odczytał wyjątki z „Pism, mów i rozkazów Józefa Piłsudskiego“. Na zakończenie odśpiewano rotę Marji Konopnickiej „Nie rzucim ziemi“.

ODDZIAŁ P. P. W. NOWY TOMYŚL.

Poza uroczystością, urządzoną w Oddziale w myśl odezwy Naczelnego Komitetu Uznania Pamięci Marszałka Piłsudskiego — członkowie P. P. W. pełnili przed portretem Marszałka wartę honorową w czasie 3-minutowej „Chwili Ciszy“, który to moment uwidoczniony jest na zdjęciu.

ODDZIAŁ P. P. W. W ŁUCKU.

Staraniem Zarządu Oddziału, odbyła się w dniu 12 maja b. r., w gmachu urzędu pocztowego uroczysta akademja żałobna ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

W pięknie przystrojonym hallu pocztowym ustawiono wśród powodzi kwiatów płaskorzeźbę Marszałka, osłoniętą kirem; naokoło zaś ściany przyozdobiono długiemi czarnemi festonami.

Do licznie zebranych pocztowców oraz ich rodzin przemówił na wstępie prezes Zarządu Oddziału ob. Chłopek, wzywając wszystkich do uczczenia pamięci zmarłego Wodza Narodu — 3-minutową ciszą, co też uczynili, stojąc, wszyscy obecni, następnie zaś ob. Głowacki odczytał niektóre wyjątki z pism oraz rozkazów tego Pierwszego Bojownika o Niepodległość Polski.

Podniosłem ślubowaniem, które za prezesem Zarządu Oddziału powtórzyli chórem wszyscy obecni, zakończono tę niezwykłą, pełną nastroju i powagi uroczystość.

ODDZIAŁ P. P. W. CZĘSTOCHOWA.

W pierwszą bolesną rocznicę zgonu I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, tut. Oddział P. P. W. w godzinach rannych, z naczelnikami Urzędu Telefon. Telegr. i Urzędu Pocztowego Nr. 1, kierownikami oddziałów i zwolnionymi urzędnikami i prac. fizyczn. wzięli udział w mszy i defiladzie żałobnej, zorganizowanej przez całe społeczeństwo częstochowskie.

Wieczorem o godzinie 19.30 w pięknie udekorowanej kirem i reflektorami świetlnemi w świetlicy P. P. W. odbyła się Akademja Żałobna w obecności naczelników urzędów Nadolskiego i Cellarego, oraz licznie zebranych członków P. P. W. i ich rodzin.

Przemówienie wstępne wygłosił obywatel Prezes Naczelnik Nadolski, który podkreślił, że najlepszym wyrazem hołdu i pamięci jaki nam po Sobie zostawił Marszałek będzie, jeżeli dzieło Jego życia chronić i rozwijać będziemy, tak jak On nam w swych wskazaniach o Polsce wojsku i pracy zostawił.

Następnie obywatel Kowalski Stanisław z Urzędu Telefon. Telegr. odczytał wyjątki z pism Marszałka.

Akademję zakończono ślubowaniem „Roty bisk. pol. Gawliny“. Całość Akademji miała charakter nadzwyczaj podniosły.

ODDZIAŁ P. P. W. BIAŁYSTOK.

Wzruszająca uroczystość żałobna w rocznicę śmierci Marszałka Piłsudskiego odbyła się w odpowiednio udekorowanej

świetlicy P. P. W. przy ul. Kościelnej 10.

Na podniesieniu widniało popiersie Marszałka, bogato otulone zielenią i kwiatami. Do zgromadzonej braci pocztowej z prezesem P. P. W. Ob. majorem Łukosiem i Naczelnikiem I Urzędu pocztowego Ob. Dąbrowskim na czele wygłosił piękne przemówienie referent kulturalno-oświatowy Ob. Marchlik. Przemówienie swe zakończył ślubowaniem, którego zebrani wysłuchali stojąc.

Następnie uczczono pamięć Wodza trzyminutowem milczeniem. Ciszę tą przerwał marsz żałobny Chopina, odegrany przez zespół mandolinistów orkiestry P. P. W. tut. Oddziału.

Na tem zakończyła się się ta krótka, lecz wzniosła żałobna uroczystość.

ODDZIAŁ P. P. W. SIEDLCE.

W rocznicę śmierci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, dnia 12 maja, odbyła się akademja żałobna w Pocztowem P. W. w Siedlcach.

W żałobnie przybranej sali Urzędu Pocztowego, o godzinie 20.45, godzinie śmierci Wodza, akademję rozpoczęto 3-minutową ciszą, poświęconą pamięci Marszałka.

Następnie zostały odczytane wyjątki z dzieł Marszałka, poczem złożono uroczyste ślubowanie oraz na zakończenie odśpiewano Hymn Narodowy i „Pierwszą Brygadę".

ODDZIAŁ P. P. W. TARNÓW.

W sali świetlicy Pocztowego Przysposobienia Wojskowego odbyła się w rocznicę zgonu Wodza Narodu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego dnia 12 maja b. r. żałobna Akademja

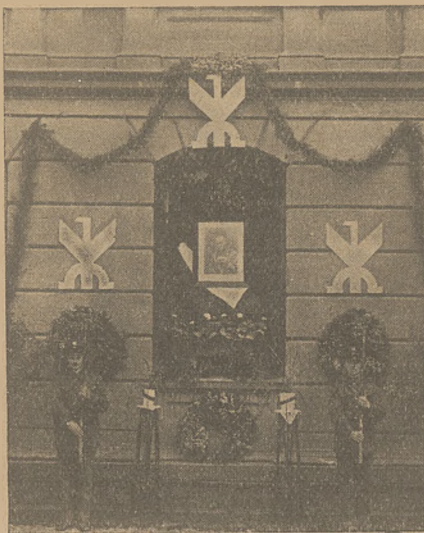
Nastrój bardzo uroczysty i poważny, sala ubrana w kwiaty, utrzymana w półmroku, portret Marszałka okryty kirem.

Liczba obecnych członków i rodzin około 230.

ODDZIAŁ P.P.W. GDYNIA.

Sekcja Morska Oddziału P. P. W. Gdyni a po zakończeniu cyklu wykładów przygotowawczych do żeglugi morskiej— rozpoczęła okres zajęć praktycznych, a mianowicie pływanie, mając do dyspozycji sprzęt w postaci jachtu 6-cio osobowego oraz trzech łodzi wiosłowych.

Należy dodać, że sekcja dzięki dużemu zainteresowaniu żeglarstwem zjednuje sobie coraz więcej zwolenników tego pięknego i ciekawego sportu, wciągając do pracy czynnej rówież panie. W sezonie letnim żeglarze nawiążą ścisły kontakt z ośrodkiem P. P. W. nad morzem przez stałe wycieczki jachtem z Gdyni do Chłapowa — Czar Morza.



Oddział P. P. W. Nowy Tomyśl Chwila ciszy przed udekorowanym gmachem urzędu pocztowo-telekomunikacyjnego w dn. 12 maja 1936 r.

Oddział P. P. W. Jasło w święto narodowe 3 maja wziął udział w uroczystem nabożeństwie w kościele parafjalnym, a następnie w godzinach popołudniowych w ćwiczeniach sportowych na stadjonie Powiat. P. W.

O godzinie 19 odbył się staraniem Oddziału odczyt, wygłoszony przez ob. Piszczka Marjana, — na temat wiekopomnego dzieła uchwalenia Konstytucji 3 Maja i dalszych losów Polski, aż do odzyskania Niepodległości i uchwalenia Konstytucji w Nowej, Odrodzonej Polsce w r. 1923 i w r. 1935, oraz zasady uchwał konstytucyjnych w 1791 i 1935.

Prelegent zakończył odczyt okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i Jej Prezydenta Ignacego Mościckiego.

Twórcę Niepodległej Polski ś. p. Marszałka Piłsudskiego uczczono jednominutowem milczeniem.

Prezes Oddziału ob. Bialik zakończył tę podniosłą uroczystość krótkiem przemówieniem, dziękując wszystkim członkom za udział.

ODDZIAŁ RZESZÓW.

Nie często Rzeszów przesyła sprawozdania z pracy swojej, a tem mniej z działalności K. O. Mimo to praca trwa i powoli zmierza ku lepszym rezultatom. Specjalnemi wyczynami nie mogę się pochwalić, gdyż warunki tutejsze nie dają pola do szerszych kwiecistszych poczynań. Niemniej zdając sobie sprawę z wysiłków, bezinteresownej pracy i przyjemności, jaką daje wzmianka prasowa, ta skromna choćby pochwała, proszę o umieszczenie w miesięczniku naszym zdjęcia z ostatnich naszych inscenizacyj z uwagą. W świetlicy P. P. W. w Rzeszowie został utworzony z dzieci członków P. P. W. zespół inscenizacyjny, który dokładając wiele chęci dał kilka miłych obrazków własnej pomysłowości, z których trzy zdjęcia dajemy. Zaznaczyć należy, że ci artyści nie uczęszczają przeważnie jeszcze do szkoły, gdyż liczą dopiero 4 do 8 lat swego życia. Niemniej jednak od swych starszych kolegów garną się do pracy świetlicowej, kochają Polskę i czczą pamięć Marszałka całem swem malutkiem serduszkiem.

Zajęcia świetlicowe zorganizowałem w ten sposób, że w pracy mogą brać udział tylko dzieci niechodzące do szkoły lub dobrze się uczące, grzeczne i daje to dobre rezultaty, stwarzając dodatnią rywalizację oraz szacunek dla świetlicy.

O ile jednak coś tam w szkole zaczyna się dziać niedobrze z naszymi artystami, świetlica ma dzięki pomocy bezinteresownej **ob. Marji Repakównej,** córce jednego z członków P. P. W. zorganizowaną pomoc naukową. Sprawdza się więc co jakiś czas stan cenzurek szkolnych i jesteśmy znów wszyscy zadowoleni.

Nadmieniam, że świetlica nasza nie posiada scenki i inscenizacje odbywają się na sposób teatru greckiego, co wymaga podwojenia pracy i nauki.

Za list bardzo dziękujemy ob. Inglotowi referentowi K. O. Chętnie spełniamy Waszą prośbę, i zapewniamy, że zapominać o Waszym Oddziale a w szczególności o milusińskich nie będziemy. Zdjęcia zamieścimy w następnych numerach bezwzględnie. (Redakcja)

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, WARECKA 16, MINISTERSTWO P. I T.
TEL. 5-55-20, WEWN. NR. 192, MIEJSKI 6-68-64.

CENY OGŁOSZEŃ: CAŁA STRONA 400.—, PÓŁ STR. 250.—.

REDAKTOR: SŁAWOMIR ROSOCHACKI. WYDAWCA: ZARZĄD GŁÓWNY POCZTOWEGO PRZYSP. WOJSKOWEGO.

Zakł. Graf. „Polska Zjednoczona", Warszawa, Nowolipie 2. Tel. 11-49-45.

POLSKA — TO WIELKA RZECZ

ORGANIZACJA NAJWYŻSZYCH WŁADZ WOJSKOWYCH.

Zawsze, a zwłaszcza w dzisiejszych czasach, o sile państwa i jego spokojnej pracy decyduje gotowość obronna. Wymaga ona stałej pracy, we wszystkich dziedzinach w czasie pokoju — a praca ta będzie tylko wówczas dobra, gdy będzie miała zapewnione stałe i sprężyste kierownictwo. Ponieważ praca wojskowa opiera się na rozkazie, na szybkiej, a jednocześnie rozumnej i niezłomnej decyzji, ustanowienie wyraźnych i jasnych praw, ustalających organizację tego kierownictwa jest rzeczą konieczną i niesłychanie ważną.

Wszystko co się w Państwie dzieje musi opierać się na Konstytucji. Dawna Konstytucja z 1921 roku niewiele postanowień poświęciła sprawom wojska — a te, które istniały, były złe i szkodliwe, gdyż uzależniały wojsko od czynnika zbiorowego i zmiennego, jakim jest Sejm. Bez wyraźnego sprzeciwienia się przepisom owej Konstytucji, nie można było w żaden sposób stworzyć organizacji najwyższych władz wojskowych, któraby odpowiadała interesom Obrony Narodowej.

Sprawa została rozwiązana pomyślnie w 1926 roku, odkąd Obronę Narodową niepodzielnie ujął w ręce Marszałek Piłsudski. Choć nie istniały dobre prawa, ustalające organizację najwyższych władz wojskowych, brak tych ustaw pokrywał swą osobą Zwycięski Wódz Naczelny. Był On w jednej osobie Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych, (a więc Naczelnym Wodzem na wypadek wojny) i Ministrem Spraw Wojskowych, dowodząc i administrując siłami zbrojnemi w czasie pokoju.

Gdy Marszałek Piłsudski zamknął oczy na wieki, Jego Następcą, jako Generalny Inspektor Sił Zbrojnych został z woli zmarłego Wodza gen. Rydz-Śmigły. Ministerstwo spraw Wojskowych objął gen. Kasprzycki. Nastąpił rozdział między temi dwoma stanowiskami, stało się więc rzeczą konieczną, uregulowanie ustawy organizacji najwyższych władz wojskowych.

Ustawa ta musiała się oprzeć na Konstytucji, tym razem na Konstytucji nowej, z kwietnia 1935 r., opracowanej w myśl wytycznych Wielkiego Marszałka, gdzie sprawy Obrony Narodowej i sił zbrojnych są potraktowane obszernie i właściwie. Faktycznym Zwierzchnikiem Sił Zbrojnych jest P. Prezydent Rzeczypospolitej. Wojsko nie zależy od Sejmu, **jak w dawnej Konstytucji**, a tylko od Głowy Państwa. P. Prezydent Rzplitej sprawuje swe zwierzchnictwo nad wojskiem przy pomocy Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, którego sam wyznacza i który jest wyłącznie od Niego zależny — i przy pomocy ministra spraw wojskowych, który jak każdy minister jest członkiem Rządu, może się zmieniać wraz ze zmianą gabinetu i ponosi odpowiedzialność za administrowanie siłami zbrojnemi przed Sejmem.

A więc Generalny Inspektor Sił Zbrojnych (na wypadek wojny Naczelny Wódz) jest najwyższem wojskowym przygotowującym Obronę Narodową — minister spraw wojskowych jest kierownikiem spraw wojska w czasie pokoju, przy pomocy którego Generalny Inspektor Sił Zbrojnych kieruje pokojowem przygotowaniem wojska do wojny.

W dniu 9 maja b. r. P. Prezydent Rzplitej podpisał dekret o sprawowaniu swego zwierzchnictwa nad siłami zbrojnemi i organizacji najwyższych władz wojskowych, regulujący te sprawy według postanowień nowej Konstytucji. Ustanawia on jednocześnie Komitet Obrony Rzeczypospolitej, który ma za zadanie uzgadnianie prac Rządu w zakresie Obrony Państwa. Komitet zastępuje Generalny Inspektor Sił Zbrojnych. W skład Komitetu wchodzą: Szef Rządu, ministrowie wyznaczeni przez Prezydenta Rzplitej, oraz powołani generałowie lub fachowcy z dziedzin ważnych dla Obrony Narodowej (bez prawa głosowania nad uchwałami).

Dekret P. Prezydenta Rzplitej z 9 maja b r. stanowi najdonioślejszy krok, jaki od odzyskania Niepodległości dokonano w organizacji najwyższych władz wojskowych.

BUDOWA NOWYCH DRÓG. I PRZEBUDOWA DAWNYCH.

Prace nad przebudową szeregu istniejących dróg i budową nowych, w różnych częściach kraju już się rozpoczęły. Niektóre prace zostały już nawet zakończone. Tak więc został otwarty dla ruchu kołowego odcinek drogi państwowej w powiecie radzymińskim. Inny odcinek tej samej drogi oddany będzie do użytku w październiku b r. Również w październiku otwarta będzie komunikacja na przebudowanej obecnie drodze państwowej w wojew. nowogródzkiem. Teraz buduje się tam mosty.

W tych dniach zakończone będą roboty ziemne przy budowie drogi państwowej w pow. stołpeckim na odcinku Turzec — Rzepjowo, a w końcu listopada wykonane będą roboty ziemne na drodze państwowej Mołodeczno — Siniawka w tym samym powiecie. W końcu czerwca będzie oddany do użytku odcinek drogi państwowej około wsi Mirs — Piaseczna a w końcu sierpnia odcinek Mirs — Stołpce.

WARTOŚĆ ZŁOTEGO NIE ZMIENIA SIĘ.

Rząd wprowadził ostatnio kontrolę nad handlem złotem i środkami płatniczemi oraz kontrolę nad handlem zagranicznym. Pisaliśmy też, dlaczego Rząd takie zarządzenia wydał i jakie one mają znaczenie dla życia gospodarczego Polski.

W związku z temi zarządzeniami, różni plotkarze i spekulanci zaczęli rozpuszczać wieści, że Rząd zmierza do dewaluacji czyli obniżenia wartości złotego. Są to oczywiście tylko plotki, ale mogłyby one wywołać niepokój i u ludzi łatwowiernych poderwać zaufanie do własnego pieniądza

Otóż trzeba wiedzieć, że *żadnej dewaulacji nie będzie i wartość złotego nie zmieni się.* Potwierdził to ostatnio nowomianowany prezes Banku Polskiego, Byrka, który oświadczył, że „*Polska nie wyciągnęłaby żadnych korzyści z dewaluacji i dlatego niema powodu do jej przeprowadzenia*". Tak samo Rząd „stoi niezachwianie na gruncie utrzymania dotychczasowej pełnej wartości złotego, uważając tę sprawę wogóle za niedającą się do dyskusji". Prezes Byrka kilkakrotnie podkreślał, że wartość złotego będzie utrzymana i „*rachuby na jego zniżkę są absolutnie bezpodstawne*".

BY POLSKA SILNA BYŁA...

W szlachetnych zawodach ofiarności na cele Obrony Narodowej, mamy do zanotowania nowe dowody troski obywateli o zapewnienie naszemu Państwu należytej siły obronnej, co w dzisiejszych czasach powszechnego wyścigu zbrojeń na świecie, jest sprawą o bardzo doniosłem znaczeniu.

Na walnem zebraniu spółdzielni „Rolnik", obejmującej swą działalnością cały powiat siedlecki, zgromadzeni rolnicy postanowili jednomyślnie opodatkować się na Fundusz Obrony Narodowej i wystąpić z apelem do rolników całego powiatu o przyłączenie się do tej akcji.

Na tenże sam cel robotnicy i urzędnicy fabryki kotłów i spawalni gazem wodnym, W. Fitznera w Siemianowicach na G. Śląsku, uchwalili, oddać swój jednodniowy zarobek (czyli 4 procent swego wynagrodzenia za maj),

delegaci zrzeszeń urzędników sądowych i prokuratorskich Rzeczypospolitej Polskiej. postanowili przekazać kwotę 42 tysiące złotych, zebraną wśród urzędników sądowych i prokuratorskich dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego,

grupa byłych Legjonistów i Peowiaków zatrudnionych w Wytwórni Amunicji Nr. 2 w Rembertowie postanowiła przeznaczyć jedną czwartą część swego dziennego zarobku, zaś ogół pracowników Wytwórni ze swego funduszu społecznego kwotę 1 tys. 500 zł.,

Dział porad prawnych

Ob. Szczepan Cierpisz, Radziejów.

Przyjście na świat dziecka po 1 stycznia 1934 r. niema wpływu na zasiłek wyrównawczy.

Przedstawione okoliczności mogą stanowić podstawę do prośby o zapomogę.

Ob. Józef Musiał, Łódź 1.

Przeszeregowanie Ob. zostało dokonane zgodnie z przepisami, zatem ubieganie się tego przeszeregowania przez władze byłoby niecelowe.

Polska służba etatowa pełniona przed przerwą jest przy przejściu w stan spoczynku zaliczana z urzędu do emerytury w wymiarze rok za rok.

Służba prowizoryczna jest traktowana przy wymiarze emerytury narówni ze służbą stałą.

Okres służby zaborczej, zaliczany jest do wymiaru uposażenia emerytalnego w 75%.

Ob. Robert Berger, Warszawa.

Przez służbę ochotniczą, mającą specjalny wpływ na wymiar emerytury oraz urlopu wypoczynkowego należy rozumieć taką służbę pełnioną w czasie wojny.

Zaliczanie obowiązkowej służby wojskowej do wymiaru urlopu wypoczynkowego ma miejsce wówczas, jeżeli powołany był pracownikiem pocztowym.

Kara porządkowa, od której wymiaru wniesiono odwołanie, staje się prawomocną dopiero po rozpatrzeniu odwołania.

Ob. Czesław Lemański, Lubraniec.

Ponieważ w danym wypadku ma zastosowanie prawo, obowiązujące w b. Królestwie Kongresowem, przeto wobec nieuznania przez P. K. O. cesji, dokonanej przez właściciela książeczki — należy albo

1) w drodze powództwa cywilnego o ustalenie — uzyskać sądowe uznanie cesji jako ważnej, albo też
2) po upływie 3 miesięcy i 40 dni od chwili śmierci spadkodawcy przedstawić P. K. O.:
   a) świadectwo śmierci spadkodawcy,
   b) dokumenty pokrewieństwa przebywających w kraju spadkobierców — ze zmarłym,
   c) upoważnienia spadkobierców (wymienionych w p. b) do podjęcia przypadających im części gotówki — przez cesjonarjusza (podpisy na tych upoważnieniach winny być uwierzytelnione przez sąd, notarjusza, parafję lub jakikolwiek urząd administracji państwowej lub samorządowej),
   d) zaświadczenie urzędu skarbowego, któreby stwierdzało, iż podatek spadkowy został uiszczony względnie, że spadek jest wolny od podatku.

Sprawa ta zresztą została już załatwiona i suma przez P. K. O. przekazana.

Ob. Hunter Jerzy, Warszawa.

Zaliczenie czasu służby praktykanta i prowizorycznej do wysługi emerytalnej może nastąpić dopiero z chwilą przejścia w stan spoczynku.

Służba w charakterze dietarjusza od 30.IV.1924 do 30.XI.1924 jest zaliczalna do wysługi emerytalnej pod warunkiem uiszczenia składek emerytalnych za ten czas. Uiszczenie zaś składek emerytalnych ratami może już obecnie nastąpić i w tej sprawie potrzeba wnieść odpowiednie podanie do Dyrekcji Okręgu. Służba kontraktowa od 1.I.1922 do 30.V. 1923 może być zaliczona do wysługi emerytalnej i sprawa ta może być aktualna dopiero przy przejściu w stan spoczynku.

Ob. Antoni Wesołowski, Kotomierz.

Pozwolenia na prowadzenie na drogach publicznych pojazdów mechanicznych wydają władze administracji ogólnej. Specjalnej Komisji Egzaminacyjnej dla członków P. P. W. niema.

Ob. Niemczyk R., Wodzisław k/Rybnika.

Służba wojskowa polska jest zaliczalna do wysługi emerytalnej z mocy samej ustawy emerytalnej i o zaliczenie jej nie potrzeba się starać. Należy tylko odpowiedni dokument dołączyć do akt osobowych.

Ob. Michał Samołuk, Ostrów Wielkopolski.

Niema sprzeczności w orzeczeniach władz skarbowych, ponieważ niektóre okresy omawianej służby nie są zaliczalne z art. 81 i 84 ustawy emerytalnej jako służba państwowa z uprawnieniami emerytalnemi i dlatego odmownie została prośba załatwiona, przyczem równocześnie nadmieniono, że te okresy służby mogą być zaliczone z art. 97 ustawy emerytalnej, jako praca zawodowa.

Ob. Sala Andrzej, Andrychów.

Służba kontraktowa od 1.III.1927 do 1.I.1930 jest zaliczalna do wysługi emerytalnej pod warunkiem uiszczenia składek emerytalnych za ten czas. Składki te za czas od 1.I.1928 wpłacane do Z. U. P. U. będą przekazane do Skarbu Państwa w myśl obowiązujących przepisów, natomiast za czas od 1.III.1927 do 31.XII. 1927 mają być wpłacone przez Obywatela i w tej sprawie co do wysokości i ratalnej spłaty należy wnieść odpowiednie podanie do Dyrekcji Okręgu.

Służba obowiązkowa wojskowa jest zaliczalna z mocy samej ustawy i nie potrzeba obecnie starać się o to zaliczenie, a tylko odpowiedni dokument dołączyć do akt osobowych.

Ob. Wach Wojciech, Żabłotów.

Służba wojskowa zaborcza, łącząca się bezpośrednio ze służbą wojskową polską (dopuszczalna przerwa najwyżej 30 dni), jest zaliczalna do wysługi emerytalnej i uzasadnia roszczenie z wyjątkiem służby obowiązkowej wojskowej, która ma wpływ na wymiar (wysokość) emerytury.

Ob. Bronisław Nowakowski, Częstochowa.

Termin składania podań o przyznanie Krzyża Niepodległości już upłynął, co niejednokrotnie było już na łamach naszego Miesięcznika podnoszone.

Ob. Stanisław Bargieł, Siemiatycze.

Przedstawionych w podaniu faktów nie można uważać za czynną działalność, zmierzającą do odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego i z tego powodu nie mogą być przyznane żadne przywileje.

Ob. Marta Banaszyńska, Czempin.

Lata służby opłaconej składkami ubezpieczeniowemi zalicza się do wysługi emerytalnej pod warunkiem przekazania składek ubezpieczeniowych przez właściwy zakład ubezpieczeń do Skarbu Państwa. Przed 2 laty składane były odpowiednie kwestjonarjusze do władz skarbowych na zarządzenie Ministerstwa Skarbu; jeśli Obyw. takiego kwestjonarjusza wówczas nie przedstawiła, to może jeszcze obecnie wnieść odpowiednie podanie drogą służbową do właściwego Zakładu o przekazanie tych składek do Skarbu Państwa. W tej sprawie zechce Obyw. zapoznać się z przepisami ogłoszonemi w Dz. Urz. Min. P. i T. Nr. 15, poz. 70 z 1934 r.

Ob. Łyko Józef, Dąbrowica.

Przy wymiarze urlopu wypoczynkowego uwzględnia się czas służby wojskowej polskiej i gdyby Ob. uważał, że tego nie uwzględniono, należy wnieść podanie do Dyrekcji Okręgu bez powoływania się na odpowiedni przepis.

Termin wnoszenia podań o przyznanie Krzyża, lub Medalu Niepodległości już upłynął. Z przedstawionych danych wynika, że Ob. niema warunków do takiego odznaczenia.